

Pragniemy przypomnieć naszym Czytelnikom, że w organizowanej — przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych w Poznaniu i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” — dyskusji „Praca — ale jaka?” może wziąć udział każdy, kto do 30 kwietnia br. nadesłanie wypowiedzi poświęconą temu, co sprzyja dobrej, wydajnej robotcie, lub temu co ją utrudnia.

Najciekawsze wypowiedzi zostaną w całości lub częściowo opublikowane na łamach „Głosu” i nagrodzone. Organizatorzy dyskusji: WKZZ i „Głos” utworzyli fundusz na gród w wysokości 10 000 zł: I nagroda — 1500 złotych, dwie II — po 1 000 zł, dwie III — po 750 zł oraz 10 wyróżnień po 500 złotych. (Jury może dokonać innego podziału nagród).

Wypowiedzi, w objętości nie przekraczającej 3 stron maszynopisu (albo czytelnego rękopisu) należy kierować pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19, z dopiskiem na kopercie: „Praca — ale jaka?”.

Na stronie 3 drukujemy artykuł pt. „Kierunek: socjotechnika”.

Wizyta wiceministra S. Trepczyńskiego u min. A. Gromyki

W poniedziałek wiceminister spraw zagranicznych PRL — Stanisław Trepczyński złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych ZSRR — Andriejowi Gromycy.

W czasie rozmowy, która przebiegała w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, omówiono problemy, interesujące oba nasze kraje. (PAP)

Piłkarskie emocje

Dzisiaj na stadionach Legii i Manchester City

Cała sportowa Polska oczekuje z wielkim zainteresowaniem dwóch spotkań 1/4 finału piłkarskiego Pucharu Europy i Pucharu Zdobywców Pucharów, które rozegrane zostaną w Warszawie i Manchesterze.

Utartym i wypróbowanym zwyczajem piłkarze warszawskiej Legii przed każdym trudnym spotkaniem ostatnie chwile spędzają w zaciszu pensjonatu „Pod Dębami”.

We wtorek przed południem

Zima powróciła w Tatry

Po 5-dniowym okresie halnych wiatrów w Tatry znowu powróciła zima. We wtorek 23 bm. notowano w górach 13 st. mrozu oraz pokrywe śnieżną grubości ponad 150 cm.

W Zakopanem temperatura wahała się w granicach minus 2 st. i gęsto sypał śnieg tak, że miasto, w którym dzień wcześniej było zielono i zakwitły bazy, ponownie przyoblekło się w zimową szatę. Z tej atmosferycznej huśtawki bardzo zadowoleni są czasowicze i turyści. W Zakopanem i okolicy znajduje się ok. 35 tys. gości, którzy znów masowo wylegli na parciarskie szlaki. (PAP)

LOGODA

Przewidywane jest zachmurzenie duże, okresami umiarkowane i miejscami, głównie na wschodzie kraju, wystąpią przelotne opady śniegu. W nocy spadek temperatury od minus 3 st. do minus 8 st., w dzień najwyższa temperatura od zera na północnym wschodzie do plus 3 st. w centrum i plus 7 st. na zachodzie kraju. Wiatry początkowo jeszcze dość silne i porywiste,

Kierunki rozwoju i rekonstrukcji przemysłu terenowego w Wielkopolsce

Sesja WRN w Poznaniu

Wczoraj obradowała w Poznaniu IX sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, której głównym tematem były kierunki rozwoju i rekonstrukcji państwowego przemysłu terenowego w woj. poznańskim. Na obrady przybył przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwórczości — Jerzy Kusia.

Sesję otworzył przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerbal. Referat obrazujący węzłowe problemy przemysłu terenowego w Wielkopolsce wygłosił przewodniczący Komisji Przemysłu, Usług i Zatrudnienia WRN — Arkadiusz Marciniak.

W całokształcie gospodarki przemysłu terenowego odgrywa ważną rolę, przyczyniając się do aktywizacji małych miast, zaopatrzenia rynku w artykuły konsumpcyjne, rozwoju usług. Pod względem wielkości produkcji zatrudnienia w tym resorcie województwo poznańskie zajmuje II miejsce w kraju, po katowickim. Obecnie w Wielkopolsce przemysł terenowy posiada 241 zakładów

produkcyjnych i 159 usługowych. W ciągu minionej 5-letki wartość produkcji globalnej wzrosła prawie o 54 proc., w tym produkcja towarowa, wykonywana systemem nakładnym, o 175 proc.; wartość usług natomiast zwiększyła się o 106 proc. Potrzeby są jednak znacznie większe i będą nadal rosły.

Podstawowymi zadaniami przedsiębiorstw będzie rozwijanie produkcji wyrobów poszukiwanych na rynku lokalnym, krajowym i zagranicznym, rozwijanie i doskonalenie usług dla ludności, a także dla jednostek gospodarki uspołecznionej; koncentrowanie produkcji w mniejszych miastach, wykazywających rezerwy siły roboczej (zwłaszcza wśród kobiet) i lokalne zasoby surowcowe. W ciągu obecnego 5-letnia wartość dostaw rynkowych powinna osiągnąć wzrost o 38,5 proc. w stosunku do stanu roku 1970. Kierunkiem działania będzie uzupełnianie zaopatrzenia rynku w wyroby niewytwarzane przez przemysł kluczowy, względnie uzupełnianie jego produkcji wyrobami o innych cechach, zwłaszcza w krótkich seriach i o większej pracochłonności.

Jeśli chodzi o usługi dla ludności, których wciąż odczuwa się niedostatek, ich wartość w bieżącym 5-leciu ma wzrosnąć o 78 proc., a przemysłowych o 31 proc. Ponadto rozwijane będą usługi remontowo-budowlane.

Aby pomyślnie realizować nakreślone zadania konieczna

jest poprawa zaopatrzenia przedsiębiorstw przemysłu terenowego w materiały i surowce. Dotychczas dostawy realizowane były w ostatniej kolejności i z wielu źródeł w dodatku pokrywały one zaledwie 60 proc. potrzeb.

Hamując na rozwój państwowego przemysłu terenowego wpływało niedoinwestowanie majątku trwałego, ma-

Dokończenie na str. 2

Agresorzy w Laosie ciągle pod ostrzałem

Po brawurowym ataku na bazę Khe Sanh, dowództwo sił wyzwoleniczych działających w tym rejonie wystosowało we wtorek apel o poddanie się do załogi tej bazy jak również do żołnierzy sajskońskich, znajdujących się w Laosie południowym. Wezwano ich do składania broni.

Ci, którzy oddadzą się w ręce sił wyzwoleniczych zostaną szybko przetransportowani do stref, gdzie życiu ich nie będzie zagrażała niebezpieczeństwo — głosi apel.

Bojownicy sił patriotycznych we wtorek rano ponownie podali Khe Sanh zmasowanemu ostrzałowi z moździerzy i artylerii oraz przy użyciu pocisków. Następnie do ataku na pozycje amerykańskie ruszyła — jak donoszą agencje zachodnie — grupa „komandosów”, którzy przedarli się na pas startowy i wysadzili w powietrze kilka śmigłowców.

Było to pierwsze tak gwałtowne natarcie sił wyzwoleniczych na Khe Sanh od czasu gdy Amerykanie zajęli tę bazę na początku lutego br. przygotowując inwazję na Laos.

Równocześnie atakowane są i inne placówki wojsk sajsko-

Z prac Biura Politycznego KC PZPR

- Problemy przemysłu maszynowego
- Podnoszenie kwalifikacji kadr
- Usprawnienie systemu informacji

Na posiedzeniu Biura Politycznego i Prezydium Rządu 23 bm. rozpatrzono podstawowe problemy rozwoju przemysłu maszynowego w latach 1971—75.

Akceptując główne kierunki rozwoju przemysłu maszynowego zalecono rządowi przygotowanie szczegółowego programu całej branży w przekroju międzyresortowym. W programie uwzględniony zostanie m. in. znaczny wzrost produkcji rynkowych artykułów trwałego użytku, maszyn i narzędzi rolniczych oraz części zamien-nych a także produkcji eks-

portowej. Znaczny wzrost produkcji tej branży przemysłu winien być osiągnięty w wyniku modernizacji i lepszego wykorzystania parku maszynowego, postępu technicznego, zwiększenia współczynnika zmianowości i usprawnienia dostaw kooperacyjnych.

Rozpatrzono również propo-

zycie w sprawie:

- udoskonalenia systemu podnoszenia kwalifikacji kadr kierowniczych w dziedzinie organizacji i zarządzania;
- usprawnienia systemu informacji społeczno-politycznej i gospodarczej dla kierownictwa partii.

Na marginesie faktu rozpatrywania przez najwyższe władze polityczne i państwowe kwestii udoskonalenia systemu podnoszenia

Dokończenie na str. 2

Rozmowy radziecko-chińskie

Jak podaje agencja TASS, w dniu 21 marca odbyła się rozmowa premiera Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laja z ambasadorem ZSRR w ChRL W. Tolsłikowem i szefem radzieckiej delegacji rządowej na rozmowy radziecko-chińskie, wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR — L. Iljiczewem.

W rozmowie poruszono problemy interesujące obie strony. Podczas rozmowy obecni byli p. o. ministra spraw zagranicznych ChRL Tsi Peng-fei, wiceminister spraw zagranicznych ChRL, przewodniczący chińskiej delegacji rządowej na rozmowy chińsko-radzieckie Tsio-Huan-hua i inne osobistości oficjalne. (PAP)

J. Duclos opuścił Polskę

23 bm. opuścił Warszawę, udając się w drogę powrotną do Paryża, członek Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej — Jacques Duclos, który przebywał w naszym kraju w związku z obchodami 100-lecia Komuny Paryskiej.

Na lotnisku Okęcie zżegnał gościa członku Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak. (PAP)

Manewry NATO

We wtorek w rejonie Morza Północnego rozpoczęły się manewry sił morskich NATO, w których uczestniczą jednostki floty wojennej NRF, a także stały kontyngent sił morskich NATO na Atlantyku. Jak podano oficjalnie celem manewrów jest sprawdzenie zdolności bojowej okrętów i łodzi podwodnych państw członkowskich Paktu Północnoatlantyckiego.

Runął most

W angielskiej miejscowości Maidstone zawalił się we wtorek betonowy most. Spośród pracujących tam grupy 40 robotników jedna osoba zginęła, a 16 odniosło rany. Przy puszcza się, że pod gruzami znajduje się jeszcze jeden robotnik. Będący w budowie most miał 10 m wysokości.

W Paryżu — wiec z okazji 100 rocznicy Komuny Paryskiej

W Paryżu odbył się wiec z okazji 100 rocznicy Komuny Paryskiej, podczas którego przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR — Stefan Olszowski.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR mówca przekazał uczestnikom akademii i całej francuskiej klasie robotniczej, serdeczne pozdrowienia i wyrazy braterskich uczuć polskiej klasy robotniczej, całego narodu polskiego.

Dzisiaj, kiedy socjalizm stał się decydującym czynnikiem kształtowania oblicza współczesnego świata, nie sposób wprost nie docenić znaczenia Komuny Paryskiej dla rozbudzenia świadomości klasowej robotników, dla rozwoju zorganizowanego ruchu robotniczego we Francji, we wszystkich krajach Europy, na całym świecie. (PAP)

Zmiana funkcji

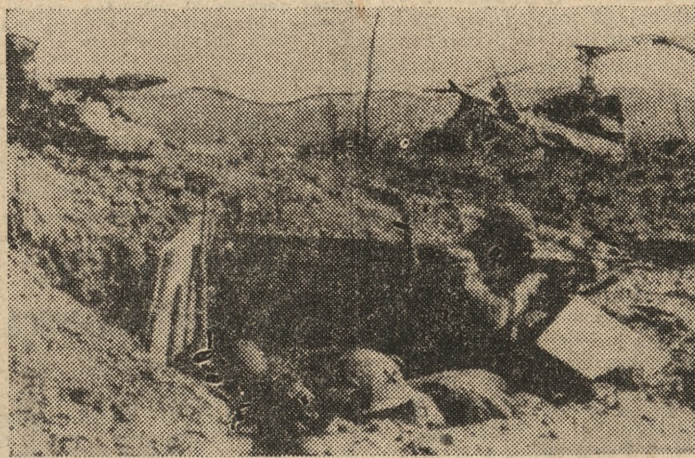
W poniedziałek nastąpiła zmiana na stanowisku przewodniczącego rządzącej partii Indii — „Indyjski Kongres Narodowy”. Ustąpił z tej funkcji J. Ram, a jednocześnie objął ją D. Sanjivayya były minister w nowym gabinecie pracy i uchodźców.

Odroczenie rozmów

Brityjsko-francuskie rozmowy na szczeblu ministerialnym w sprawie dalszej wspólnej budowy ponaddźwiękowego samolotu typu „Concorde”, jakie miały się odbyć w poniedziałek w Londynie zostały odroczone.

Wiedeń zarejestrował wstrząsy

Instytut Meteorologii i Geodynamiki w Wiedniu zarejestrował we wtorek o godz. 10.26 trzęsienie ziemi, którego siła dochodziła do 6,2 stopnia w skali Richtera. Epicen-



Na zdjęciu: partyzanci południowo-wietnamscy ostrzeliwują amerykańską bazę wojskową Khe Sanh. Z prawej w głębi widoczny jest zestrzelony helikopter USA.

CAF — UPI — Telefoto

Plenum Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego

Wczoraj pod przewodnictwem zastępcy członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR — Józefa Kępy odbyło się plenarne posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.

Obrady poświęcone były przedyskutowaniu oraz przyjęciu projektu zagospodarowania i wykorzystania Zamku. Projekt ten poddany zostanie pod publiczną dyskusję. (PAP)

„TU-144” i „TU-154” na rynkach światowych

Radziecki przemysł lotniczy w najbliższej przyszłości dostarczy na światowe rynki pasażerskie samoloty o szybkości ponadprędkowej „TU-144” oraz pasażerskie maszyny „TU-154” o wielkim zasięgu lotu. Zakomunikował o tym we wtorek przedstawiciel radzieckiej Centrali Handlu Zagranicznego „Awiaeksport”. W ciągu ostatnich 10 lat centrala ta sprzedała do przeszło 30 krajów ponad 2 tys. samolotów i helikopterów. (PAP)

Narada aktywu kulturalno-oświatowego

W Warszawie odbyła się wczoraj narada kierownictwa aktywu kulturalno-oświatowego zarządów głównych związków zawodowych i WKZZ. W toku obrad, które prowadził sekretarz CRZZ — Wiesław Adamski dokonano krytycznej oceny dotychczasowej działalności ruchu zawodowego na polu rozwijania oświaty pracujących, upowszechnienia kultury i wychowania w środowisku pracy.

Na tym tle omówiono kierunki intensyfikacji i zwiększenia skuteczności działania. Za niezbędne uznano pogłębienie przez związki zawodowe kontroli społecznej w sprawach kultury i oświaty pracujących oraz zaostreżenie odpowiedzialności za ich rozwój administracji gospodarczej i terenowej oraz wyspecjalizowanych instytucji państwowych. (PAP)

W Lublinie

Sklepiarze pobili klienta

Zdawało się już, że po wypadkach pobicia konsumentów przez kelnerów w dwóch warszawskich restauracjach, nie więcej w tej materii zdziwić nas nie będzie w stanie.

A jednak „Kurier Lubelski” donosił ostatnio o nowym wypadku pobicia klienta w prywatnym sklepie stanowiącym własność małżeństwa Weroniki i Feliksa Szymańskich. Marian M. wstąpił do sklepu, aby napić się piwa, a ponieważ w kufku podanym przez córkę właściciela, 23-letnią Teresę Makówkę było mniej piwa niż być powinno, wyraził on głośno uwagę o niezetelnosci sprzedawczyni. W odpowiedzi została obrzucona stekiem wulgarnych słów, a następnie uderzona przez ekspedientkę kufem w głowę. W tym momencie w sklepie pojawili się także właściciele, po czym wszyscy razem zaczęli bić, a następnie kopać leżącego na ziemi klienta.

Z pomocą sklepiarzem przyszedł także mieszkający po sąsiedzku, 19-letni Józef Król, który również kopnął leżącego, a następnie uderzył go i wyrzucił na ulicę. W czasie upadku na chodnik Marian M. doznał wstrząsu mózgu i stracił przytomność, po czym odwieziony został przez karetę pogotowia.

Epilog tej niesłychanej sprawy — rozegrał się ostatnio przed Sądem Powiatowym w Lublinie. Wszyscy uczestnicy napadu skazani zostali na kary po roku więzienia. Każdy z nich ma także zapłacić na rzecz poszkodowanego po 2 tys. zł.

(Za „Życiem Warszawy”)

Czy taksówki jeżdżą bezpiecznie?

W miastach naszego kraju krąży obecnie ponad 26 tysięcy taksówek (ponad 24 tys. stanowią taksówki prywatne). Nie jest to wiele, jeśli zważyć stale rosnącą liczbę obywateli korzystających z tego środka lokomocji.

Nie jest to także dużo, jeśli porównać z liczbą ponad 2.844 tys. pojazdów mechanicznych w Polsce.

Pisze się często o niedostatecznym w wielu miejscowościach taborze, o nie zawsze właściwej obsłudze pasażera itp. Zwraca jednak ostatnio uwagę inne, niepokojące zjawisko: to corocznie dokonywanych analiz przyczyn wypadków drogowych wynika, że liczbą wypadków spowodowanych przez kierowców taksówek jest — w stosunku do liczby pojazdów — znacznie

wyższa od przeciętnej. Obrazuje to współczynnik liczby pojazdów i liczby wypadków. Dla taksówek wynosi on 0,04; natomiast dla pozostałych pojazdów (łącznie z motocyklami) — 0,015.

W 1968 r. kierowcy taksówek spowodowali 576 wypadków, w 1970 r. zanotowano rekordową liczbę — 1.072 wypadków (śmierć poniosło 29 osób, a ciężkie obrażenia 605).

Te liczby alarmują! Taksówkarze winni przecież — z racji swojej profesji — jeździć najbardziej prawidłowo oraz świecić przykładem dla pozostałych posiadaczy „4 kółek”. Tymczasem, jakże częstym na naszych ulicach widokiem jest bezardonowa jazda niektórych taksówkarzy, nonszalanca w traktowaniu przepisów ruchu drogowego. (PAP)

Dodatkowe zakupy towarów rynkowych w NRD

Po trzydniowym pobycie na Włosennych Targach Lipskich powrócił do kraju minister handlu wewnętrznego Edward Sznajder. Zapoznał się on z ekspozycją targową ze szczególnym uwzględnieniem towarów konsumpcyjnych, będących przedmiotem importu z NRD do Polski.

Min. Edward Sznajder przeprowadził rozmowy z ministrem handlu i zaopatrzenia NRD Guenterem Sieberem, który mu towarzyszył podczas zwiedzania ekspozycji targowej. Ponadto wspólnie z ministrem handlu zagranicznego Kazimierzem Olszewskim, przeprowadził rozmowy z kierownictwem resortu handlu zagranicznego NRD na temat dalszych zakupów na bieżący rok artykułów konsumpcyjnych dla potrzeb naszego rynku wewnętrznego.

Dokonano szeregu zakupów wyrobów przemysłu lekkiego. M. in. sprowadzimy z NRD firanki syntetyczne i bawełniane, o ciekawym wzornictwie, dywany i chodniki, bieliznę dzianą, tkaniny dederonowe i ze sztucznego jedwabiu, tkaniny dekoracyjne i meblowe oraz torby damskie z tworzyw sztucznych. Zakontraktowano też dalsze ilości samochodów osobowych „Wartburg”, wśród których jest półtora tysiąca sztuk z rozsuwanym dachem.

Polsko-angielski sondaż handlowy

We wtorek przybyła do Londynu polska delegacja gospodarcza z pierwszym zastępcą przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki, ministrem Januszem Hryniewiczem na czele. Na lotnisku Heathrow delegację powitał podsekretarz stanu d/s przemysłu Nicholas Ridley.

Celem wizyty jest rozeznanie wzajemnych możliwości dalszego rozszerzenia współpracy handlowej między obydwojema krajami, ze szczególnym uwzględnieniem kooperacji przemysłowej. (PAP)

Rebelia w Sierra Leone

W Sierra Leone dokonano we wtorek zamachu stanu. Po południu tego dnia na falach radia Freetown wystąpił dowódca sił zbrojnych, gen. brygady John Bangurah, który oświadczył: „zdając sobie sprawę z aktualnego stanu rzeczy armia poczuła się zobowiązana do przejęcia kontroli nad sytuacją aż do nowego rozkazu”. Nie podał on żadnych bliższych przyczyn tego pociągnięcia, informując jedynie, że „szczegółowy komunikat zostanie opublikowany tak szybko, jak szybko będzie to możliwe”.

Sytuacja w Sierra Leone nie jest znana. Utrzymuje się, że we wtorek w godzinach rannych podjęto próbę zamachu na dotychczasowego premiera Siaka Stevensa. Próbę tę miały podjąć jedna z frakcji armii, lecz udaremnił ją i jak się twierdzi, inna frakcja wojskowych skorzystała z okazji, aby przejąć władzę. (PAP)

Zawarto jednocześnie umowę o dostawach części zamiennych dla tych samochodów.

Zakupiliśmy też znaczną ilość mebli cieszących się powodzeniem w naszym kraju. Spora część transakcji stanowią także aparaty fotograficzne, różne artykuły gospodarstwa domowego, metalowe, a wśród nich naczynia emaliowane oraz niektóre artykuły z grupy „tysiąca i jeden drobny”. (PAP)

Układy zgodne z konstytucją NRF

— Jak donosi korespondent PAP, red. L. Kaszycki, do dyskusji na temat układów między NRF a Polską oraz NRF a Związkiem Radzieckim, która od dawna toczy się w Niemczech Zachodnich w związku z przewidywaną ich ratyfikacją przez Bundestag, włączył się ostatnio w Stuttgarcie 23 bm. minister sprawiedliwości w krajowym rządzie Badenii-Wirtembergii doktor Rudolf Schieler.

Jak stwierdził minister Schieler, oba wspomniane układy są zgodne z konstytucją i dlatego po ich podpisaniu przez zainteresowane rządy wymagają już tylko przyjęcia zwykłą większością głosów przez Bundestag dla uzyskania obowiązującej mocy. Nie jest natomiast wymagana żadna większość kwalifikowana. (PAP)

Sesja WRN w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

rodowych i zwiększenia wydajności pracy dla zachowania równowagi rynkowej i lepszych efektów gospodarczych.

Uchwała podjęta na sesji precyzuje zadania zabezpieczające kierunek prawidłowego rozwoju pgt w Wielkopolsce, zapewnienia poprawy zaopatrzenia rynku, rozszerzenia i usprawniania działalności usługowej oraz współpracy przemysłowej. (zd)

Do odciętych miejscowości miejsc pracy przyczyni się w znacznym stopniu Fundusz Aktywizacji Małych Miast w wysokości 40 mln zł. Na rozwój pracy nakładzie przeznacza się 3,6 mln zł, a zatrudnienie w tym systemie wzrośnie o ok. 30 proc. Łączne nakłady inwestycyjne na rozwój państwowego przemysłu terenowego wyniosą ponad 287 mln zł. Powinny one zapewnić przrost produkcji, wartości 350 mln zł.

W dyskusji nad poruszoną problematyką zabrali m. in. głos radni: Marian Michalak z pow. Ślupca, Wiesława Samolewska z Poznania, Jan Bartkowiak z Jarocina, Jan Jankowiak ze Swarzędza, Włodzisław Zającki z Pili, Irena Koralewska z Poznania, Edmund Bartkowiak z Kościana.

Głos zabrał także Jerzy Kuśiak, wnosząc uwagi do programu. Zwrócił on m. in. uwagę na konieczność opracowania przez przemysł terenowy programu zaspokajania potrzeb rolnictwa zgodnie z charakterem regionów, większej inicjatywy terenowych rad na-

„Totek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 20/21 marca br. stwierdzono:

W lidze angielskiej — 45 rozv. z 12 traf. — wygr. po 4.914 zł; 762 rozv. z 11 traf. — wygr. po 290 zł; 5.462 rozv. z 10 traf. — wygr. po 40 zł.

W lidze polskiej — 3 rozv. z 12 traf. — wygr. po 79.664 zł; 52 rozv. z 11 traf. — wygr. po 4.536 zł; 554 rozv. z 10 traf. — wygr. po 121 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 21 marca br. stwierdzono: 2 rozv. z 6 traf. — wygr. po 1.000.000 zł; 10 rozv. z 5 traf. prem. — wygr. po 246.919 zł; 323 rozv. z 5 traf. zwykł. — wygr. po ok. 10.000 zł; 17.474 rozv. z 4 traf. — wygr. po 243 zł; 322.831 rozv. z 3 traf. — wygr. po 13 zł. (PAP)

Zamach stanu w Argentynie

We wtorek rano agencje prasowe doniosły o kolejnym wojskowym zamachu stanu w Argentynie. Generał Roberto Levingston został usunięty z urzędu prezydenta przez armię.

Bezpośrednią przyczyną zamachu był zatarg między prezydentem Levingstonem a armią. Levingston pozbawił gen. Alejandro Lanusse funkcji naczelnego dowódcy sił lądowych.

Jak podaje Agencja France Presse z Buenos Aires, podano tam oficjalnie do wiadomości, że triumwirat naczelnych dowódców trzech rodzajów broni armii argentyńskiej z generałem Lanusse na czele przejmie władzę w tym kraju.

Tymczasem w kraju panuje spokój. Nie zanotowano tam żadnych ruchów wojsk. (PAP)



Na zdjęciu: generał A. Lanusse opuszcza pałac prezydencki, po złożeniu oświadczenia o objęciu władzy przez juntę wojskową. CAF — UPI — teletoto

Lepiej późno niż wcale

Demonstracyjne wystąpienie z Ziomkostwa Ślązaków

Korespondent PAP, red. L. Kaszycki pisze: nowe światło na proces dezintegracji, jaki zaczyna się rozwijać wewnątrz organizacji przesiłkowych w NRF, rzuca oświadczenie, które w poniedziałek złożył dziennikowi „Frankfurter Rundschau”, członek tzw. Ziomkostwa Ślązaków, Hans Wolf von Wietersheim.

Wietersheim, który jest członkiem zarządu tego ziomkostwa w Bonn, postanowił wysnuć praktyczny wniosek z faktu, że demonstracje antypolskie, które przy osobistym dużym zaangażowaniu przewodniczącego Herberta Hupki, organizuje Ziomkostwo Ślązaków, przebiegają pod coraz silniejszym wpływem awanturniczych elementów skrajnie prawicowych i neonazistowskich.

Protest żydowskich towarzystw religijnych ZSRR

W synagodze moskiewskiej odbyła się we wtorek konferencja, w czasie której przedstawiciele duchowieństwa oraz żydowskich towarzystw religijnych ZSRR wyrazili protest w związku z wrogimi poczynaniami syjonistów wobec Związku Radzieckiego. Opublikowane zostało oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

„Stanowczo odrzucamy pretenzje międzynarodowych kół syjonistycznych oraz władców izraelskich do występowania w naszym imieniu i bronięcia nas przed nieistniejącymi obrazami i przesładowaniami. Odrzucamy ten „zaszczyt”, oparty na kłamstwie.

Oświadczamy przed całym światem, że nasza ojczyzna, po wywołaniu się spod kapitalistycznej niewoli i ucisku narodowego, jako pierwsza dała przykład usunięcia antysemityzmu i w pełni narodowościowych. W ZSRR zlikwidowano doszczętnie to haniebne zjawisko. I tylko syjonistyczne „obroncy” powodowani uczuciem nienawiści do wielonarodowościowego narodu budującego światły gmach najsprawniejszego społeczeństwa na ziemi „nie zauważają” tego.

Uczestnicy konferencji ostro zaprzeczali przeciwko prowokacjom, wybrzydkiem chuligańskim i bandyckim napaściom dokonywanym na radzieckie instytucje oraz na obywateli radzieckich przez członków tzw. „Ligi Obrony Żydów”. (PAP)

Z prac Biura Politycznego

Dokończenie ze str. 1

kwalifikacji kadr kierowniczych — dziennikarz PAP pisze:

Na obecnym etapie rozwoju naszej gospodarki, właściwa organizacja i zarządzanie produkcją jest zadaniem najważniejszym z ważnych. Zarządzanie stało się bowiem nową siłą wytwórczą — wpływająca na powiększanie produkcji w równie istotny sposób, jak praca ludzka, maszyny i technika. Czynnikiem zwiększającym produkcję jest w tym przypadku niemal wyłącznie myśl ludzka — odpowiednio zastosowana. Można mieć no-

wczesne znakomicie wyposażone zakłady, dysponujące postępowa technologią, a mimo wszystko uzyskiwać gorsze efekty niż w starszych zakładach, których bogactwem są ludzie myślący o tym, jak najtańszej i najprościej powiększać produkcję. Naukowcy twierdzą, że nie ma tak doskonałych metod wytwarzania, których nie można jeszcze bardziej udoskonalić.

W naszym przemyśle można znaleźć przykłady, kiedy myśli ludzka zastąpiła maszynę, pozwoliła się uporać z brakiem surowców, przestrzeżonych produkcyjnych i wieloma innymi trudnościami.

Niestety, nie za dużo mamy jeszcze przykładów praktycznego wykorzystania osiągnięć naukowej organizacji pracy. Porównując Polskę z innymi krajami można stwierdzić, że nasze niedociągnięcia w organizacji są znacznie bardziej istotne niż nienadanie pod względem techniki i technologii.

Wraz z szybkim tempem rozwoju i unowocześniania gospodarki zadania stawiane kadrom kierowniczym będą się stale rozszerzały. Kształcenie specjalistów musi więc być procesem ciągłym, a rola wyższej uczelni w żadnym przypadku nie powinna się kończyć na wydaniu dyplomu. Wzrasta znaczenie kształcenia poddyplomowego, zwłaszcza w specjalnościach najbardziej potrzebnych w przemyśle.

Wzrasta znaczenie doradztwa organizacyjnego. NOT, PTE, TNOiK, branżowe ośrodki organizacji zarządzania powinny się na szerszą skalę angażować w pomoc i kompleksową analizę organizacji przedsiębiorstw. Zakłady pracy muszą się nauczyć korzystać z usług specjalistów, widząc w tym szansę na usprawnienie swej działalności. Nie bowiem nie kosztuje drożej przedsiębiorstwa niż nieumiejętny organizator produkcji. PAP

Lawiny we Włoszech

W górskich rejonach północnych Włoch zanotowano w ostatnich dniach obfite opady śniegu i wiele lawin. Kilka ośrodków narciarskich odciętych jest od świata.

Do odciętych miejscowości do dostarcza się żywność i lekarstwa śmigłowcami.

M. in. w Macugnaga w zachodnich Alpach lawina, która osunęła się na drogę, zabłokowała 4 tys. turystów. (PAP)

Wietersheim postanowił po ostatniej tego rodzaju awanturniczej imprezie w Brunzschau, gdzie głośno wykrzykiwano agresywne hasła, wystąpić z Ziomkostwa Ślązaków.

Jak donosi „Frankfurter Rundschau”, Wietersheim oświadczył, że wydarzenia w Brunzschau, do których doszło w obecności przewodniczącego tego ziomkostwa, Herberta Hupki, pokazały jak bardzo postawa określonych grup w tym ziomkostwie daleka jest od możliwości konstruktywnych dyskusji na temat polityki wschodniej. Dodał on, iż uważa, że „przesiedleńcy, stojący na gruncie państwowości zachodniemieckiej i dążący do porozumienia, mają obowiązek ostrzegać swoich rodaków przed niebezpieczną drogą, na którą się ich sprowadza”. (PAP)

Dalsze echa konferencji prasowej kpt. Czechowicza

Fakty i dokumenty, jakie przedstawił na konferencji prasowej w Warszawie kpt. Andrzej Czechowicz na temat działalności radiostacji „Wolna Europa”, są nadal przedmiotem żywego zainteresowania prasy radzieckiej. Wyczyn pracownika polskiego wywiadu, demaskujący prawdziwe oblicze tej fabryki kłamstwa i oszczerstw, był bezpośrednio po konferencji szeroko relacjonowany i komentowany przez pisma codzienne, moskiewskie radio i telewizję.

W prasie ukazało się wiele korespondencji własnych z Warszawy, w których podkreślano wagę i wymowę przedstawionych dokumentów i faktów, demaskujących mechanizm, organizację i dywersyjno-szpiegowski charakter radiostacji „Wolna Europa”.

Obecnie materiały, ujawnione przez kpt. Czechowicza, omawiają i komentują szeroko radzieckie tygodniki: „Litieraturnaja Gazeta”, „Ogoniok”, „Za Rubieżem”. (PAP)

Kto widział?

W dniu 11 marca 1971 roku wyszła z domu i dotychczas nie powróciła Majewska Wanda-Maria z domu Jankowiak, c. Franciszka i Izabeli, ur. 19. 10. 1928 r. w Gnieźnie, zam. Srem ul. Poznańska nr 3/5.

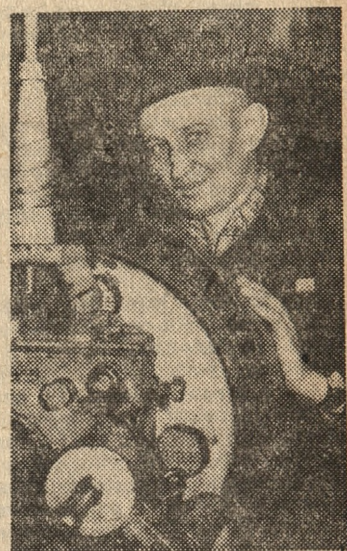
Rysopis: wiek z wyglądu 40-45 lat, wzrost 175 cm, włosy koloru kasztanowego, czesane w kok, twarz podłużna, braki w uzębieniu.



Nie posiada przy sobie żadnych dokumentów. Ubrana była w płaszcz koloru czarnego dopasowany, dołem rozkloszowany, na głowie szal lub chustka koloru zielonego, buty niskie koloru zielonego. Mogła posiadać przy sobie banknot 500-zł. Zaginiona od dłuższego czasu leży się na zaburzeniu psychicznym. W wypadku ustalenia miejsca pobytu zaginionej, uprasza się o powiadomienie Komendy Powiatowej MO w Sreźnie lub najbliższej jednostki MO.

Robota z głową

Joachim Olszewski należy do tych majstrów, o których mówi się w Przemysłowym Instytucie Maszyn Rolniczych, że mają smykałkę do techniki. Od 15 lat pracuje jako ślusarz w prototypowni.



Joachim Olszewski: „...Musimy być wszechstronnie przygotowani i twórczo podchodzić do każdej pracy...”

Fot. — K. Przychodźki

— W waszym zakładzie pracy powinny być duże możliwości dla realizacji pomysłów racjonalizatorskich, przecież tu powstają prototypy nowych maszyn rolniczych...

— Istotnie, robimy maszyny od podstaw i trzeba ręcznie wytwarzać różne detale, tego nam nie dostarczą seryjnie żadna fabryka. To my robotnicy wykonujemy według rysunków technicznych całe oprzyrządowanie do produkcji. Każdy ślusarz, nie mówiąc o innych specjalnościach, musi znać się na rysunku technicznym. Nie ma czasu na to, aby stale chodzić do konstruktorów i pytać się o to, czy owo. Ja jestem ślusarzem-brygadystą, ale znam się na blacharstwie, umiem spawać, kuć, obsługiwać prasę, tokarnię, frezarkę, żeby w razie potrzeby skorzystać z tych urządzeń przy wykonywaniu prototypu. Musimy być wszechstronnie przygotowani do każdej pracy i każdego nowego zadania. To nie taśma, gdzie czynności wykonuje się prawie automatycznie.

— Słyszałam, że jest pan autorem patentów. Czy zostały one wdrożone do produkcji?

— Raczej współautorem, razem z kolegami. Na przykład z Franciszkiem Maćkowiakiem mamy wspólny patent na przyrząd do wyciągania kłopotów noskowych z wałów. Druki patentu, na wytaczanie rowków smarnych w tulejach, co było dotychczas bardzo skomplikowaną czynnością, opracowaliśmy wspólnie z Eugeniuszem Szubertem i Janem Szwedzińskim. Ten patent był na wystawie pomysłów racjonalizatorskich we Wrocławiu. Wdrażają go u siebie Zakłady „Cegielskiego”. Interesują się tym patentem i inne zakłady. Jest to metoda wypróbowana i uniwersalna, mogąca mieć szerokie zastosowanie w przemyśle metalowym.

— Dostaliście za to premie?

— Za zgłoszenie pomysłu po 400 złotych, przy drugim patencie była to kwota raczej symboliczna, ale nas to nie zraża. Racjonalizatorzy to taki naród, co to na premie nie zawsze się

ogłąda, lecz robi swoje. Najwięcej się cieszymy z kolegami, gdy nas pochwalą konstruktorzy, z którymi nam bardzo dobrze się współpracuje w naszym zakładzie. Inżynierowie przychodzą nam nierzadko z pomocą, wykonują bezinteresownie rysunki techniczne dla naszych pomysłów, opracowują dokumentację. Może dzięki tej współpracy nasza komórka racjonalizatorska otrzyma więcej zgłoszeń od robotników.

— Co waszym zdaniem można by usprawnić w prototypowni? Chodzi przecież o to, aby jak najszybciej wychodziły stąd gotowe prototypy nowych maszyn rolniczych.

— Nasz Instytut jest w rozbudowie, po jej zakończeniu na pewno będziemy mieli więcej przestrzeni do pracy i lepsze wyposażenie stanowisk. Trochę u nas słabo z niektórymi maszynami. Przydałaby się na przykład gietarka do gietcia blach. Wyeliminowałaby wiele pracochłonnych czynności, które musimy wykonywać ręcznie. Kilka lat walczyliśmy o gilotynę do cięcia blach. Mówiono nam, że nie będzie w naszej prototypowni dostatecznie wykorzystana. Okazało się, że pracuje na dwie zmiany i zamortyzowała się w zupełności.

Rozmawiała:

MARIA POLCYNOWA

jemnej, stosunków międzyludzkich w zakładach pracy, w osiedlach, organizacjach społecznych. Wśród innych spraw chodzi także o stosunek do starszych robotników, którzy — jakże wielu z nich — podnosili swoje zakłady z ruin lub budowali w znoju od podstaw. Należy im się szacunek ze strony dyrekcji, organizacji społecznych, a także ze strony młodszych. To bardzo ważne”.

Nieprzypadkowo również styczniowy list premiera Jarośławicza, dotyczący wzmocnienia jednoosobowego kierownictwa w zakładach pracy, podkreśla, że administracja przemysłowa odpowiedzialna jest zarówno za sprawy produkcyjne jak i za kształtowanie dobrej atmosfery i właściwych stosunków międzyludzkich. Do tychczas bowiem niejedna dyrekcja uważała, że stosunki międzyludzkie to wyłączna sfera działalności podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej. Przykładem tego problemu: w niektórych zakładach — potentatach zatrudniło no socjologów oraz psychologów i tym samym sprawę humanizacji pracy uznano za załatwioną. Z pewnością wszystko to dowodzi, że zdarza się niedostrzeżenie lub niedocenywanie ścisłego związku między jakością stosunków międzyludzkich a jakością pracy. Jednakże wielu działaczy gospodarczych i związkowych właśnie w sferze stosunków międzyludzkich widzi siły napędowe funkcjonowania zakładu zgodnie z wymogami społeczno-ekonomicznymi. Nie brak przeto różnych inicjatyw, przedsięwzięć i akcji na rzecz humanizacji pracy. Najprawdopodobniej uczestnicy naszej dyskusji zetknęli się z tego typu działaniem i być może zechcą je ocenić w wypowiedziach pod hasłem „Praca — ale jaka?”. Dlatego ograniczmy się do przypomnienia uchwały (pewnej instancji związkowej) z roku 1965, lecz do dnia dzisiejszego obowiązującej.

Wspomniana uchwała dotyczy kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich w zakładach pracy. W związku z tym kładzie nacisk na skrupulatne przestrzeganie ustawodawstwa pracy, wydawanie obiektywnych opinii, przestrzeganie zasady pełnej jawności przy przyznawaniu premii i nagród, adaptację społeczno-zawodową nowo przyjętych pracowników, wnikliwe załatwianie skarg itd. itd.

Oczywiście, wszystko to trzeba robić konsekwentnie niż

dotychczas. Ale mamy tu do czynienia z programem — minimum, którego realizacja nie zawsze zapewnia poprawę stosunków międzyludzkich. Np. niewielkie znaczenie będzie mieć idealne załatwienie skarg, skoro nie zabierzemy się do usunięcia zjawisk rodzących stale nowe skargi. Najogólniej oceniając działania na rzecz humanizacji pracy można powiedzieć, że znaczna ich część ma charakter nieco powierzchowny i doraźny; nie opiera się ani na gruntownej analizie rzeczywistości fabrycznej ani też na znajomości (choćby ułamkowej) wiedzy socjologicznej. Przedsięwzięcia tego rodzaju podejmowane w dobrych intencjach, ale bez uwzględnienia panujących w zakładzie warunków i stosunków powodują czasami efekty niezgodne z zamierzeniami. Np. nieumiejętnie przeprowadzone wybory wzorowego mistrza zamiast prowadzić do określania wzorca postępowania wywołują dezintegrację załogi.

W tej sytuacji uproszczeniem byłby jednak wniosek: by nie działać po omacku należy jak najszybciej stosować socjotechnikę (wspominaliśmy już o niej na wstępie tej publikacji). Socjotechnika to bowiem dyscyplina młoda i jeszcze się rozwijająca, a jej znajomość wśród członków kadry kierowniczej jest nikła lub równa zeru. Należałoby zatem najpierw upowszechnić podstawowe i sprawdzone w praktyce zasady socjotechniki. Aleksander Matejko w swojej „Socjologii pracy” (W-wa, 1968) wymienia 10 takich zasad. O jednej z nich — przewadze nagród nad karą — już mówiliśmy. Dalsze reguły socjotechniki to m. in. humanizacja systemu (uwzględnienie aktualnych i dłużej gofalogowych ludzkich potrzeb, zainteresowań, dążeń i ambicji) oraz związane z tym zapewnianie szans samorozwojowych, obukierunkowy obieg informacji, pobudzanie aktywności pracowniczej i za sadą organiczności, w myśl której sprawne funkcjonowanie każdego mechanizmu, a więc i zakładu pracy, możliwe jest przy dobrej koordynacji wszystkich jego ogniw. Dodać trzeba, że w praktyce nierzadko spotykamy się z naruszeniem tej zasady (arytmia pracy, zła kooperacja, dysharmonia w działaniu komórek tego samego przedsiębiorstwa).

Być może uczestnikom naszej dyskusji „Praca — ale

jaka?” — nasunie się refleksja, że w rzeczywistości fabrycznej łatwo dostrzec poczucie zbliżenia z niektórymi zasadami socjotechniki, chociaż inicjatorom i wykonawcom tych poczynań obca jest ta dyscyplina wiedzy. Zgoda, ale rzecz właśnie w tym, że można mówić tylko o bezwiednym, a więc niepojętym, działaniu zgodnym z niektórymi regułami socjotechniki. Rzadko kiedy wszystkie podstawowe zasady tej dyscypliny traktowane są jako kryteria oceny stosunków międzyludzkich, a następnie jako punkt wyjścia do racjonalnych poczynań w poprawianiu tych stosunków.

MICHAŁ ŁUCZAK

KSIĄŻKA

Dziennikarska gawęda

Janusz Markiewicz — kierownik oddziału „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Poznaniu, wydał książkę rzadką na naszym rynku wydawniczym. Jest to licząca blisko 150 stron druku gawęda o gazecie, w której od lat pracuje, pokazująca przez nią także spory smaczek życia Bydgoszczy, gdzie jest wydana.

Książka dedykowana pamięci dziennikarzy polskich, ofiar niemieckiego faszyzmu, przypomina czołowe postaci środowiska dziennikarskiego i pisarskiego Pomorza, ale przede wszystkim pokazuje obraz powojennego życia Bydgoszczy i rolę jaką pełniła w nim prasa.

Książka Markiewicza dla nas, dziennikarzy, przez to także jest cenna, że pokazuje na przykładzie IKP, mało znaną na ogół czytelnikowi, inspiratorską i kulturotwórczą rolę gazety. Pokazuje także jak można z powodzeniem wykorzystać stare bruliony, notatki i wspomnienia. Każdy z dziennikarzy — potencjalnych świadków wielkich wydarzeń, na łamach sprzedaje tylko nieznaczna część swych myśli, notatek i refleksji. Pozostałe giną w starych brulionach. A staniowią przecież nieraz materiał dużej wagi. (ob)

Janusz Markiewicz: „Dzień po dniu. Książka o Ilustrowanym Kurierze Polskim”, Wydawnictwo „Epoka” 1970.

Pamiętnik słynnego konstruktora (II)

Z księgarni radzieckich pamiętnik słynnego konstruktora lotniczego Aleksandra Jakowlewa pt. „Cel życia” zniknął w ciągu paru dni, choć książkę wydano w masowym, przekraczającym milion egzemplarzy nakładzie. Nim ukaże się polskie wydanie, z tej obszernej i interesującej publikacji, wybraliśmy dla naszych czytelników niektóre fragmenty.

Lotnictwo nasze — jak i cała radziecka ojczyzna — przeżyło w minionym półwieczu prawdziwie rewolucyjny szlak przeobrażeń, sukcesów, osiągnięć. Nie była to łatwa droga. Wiele zaczynałmy przecież budować na pustym miejscu, ruszać od samego początku: robić i przerabiać. Wiele uczyliśmy się z książek, ale jeszcze więcej — na własnych błędach. Doświadczenia zdobywaliśmy płacąc za to nie raz wysoką cenę.

W ciągu 45 lat pracy w lotnictwie widziałem jak postępował rozwój i przemiany floty powietrznej Kraju Rad. Jak ogromne zaszczyt zmiany! Wystarczy przypomnieć, że jeszcze nie tak dawno, w niezamierzłej przeszłości, a ledwo w 1927 roku pilot Siemion Szestakow, lecąc na jednym z pierwszych samolotów Tu-1, „ANT-4” na przebiec trasy z Moskwy do Stanów Zjednoczonych potrzebował ponad miesiąc czasu. W 1937 roku załogi Walerego Czekalowa i Michaiła Gromowa na „ANT-24” przeleciały z Moskwy do Ameryki Północnej w 63 godziny. A dziś odrzutowe „Tu 114” przemierzają trasę Moskwa — Nowy Jork w 10 godzin.

Kieruję ogromnym zespołem ludzi tworzących nową technikę lotniczą. Chciałbym podkreślić, że chociaż nasze samoloty noszą nazwę „Jaków” od pierwszych liter nazwiska autora tych notatek — nie są one, oczywiście, dziełem tylko jednego człowieka. Są wspólnym dorobkiem licznych konstruktorów, inżynierów, robotników i to nie tylko w przemyśle lotniczym, lecz i metalurgów, chemików, narzędziowców, pracowników przemysłu obronnego.

Moja droga w lotnictwie była mniej więcej taka: najpierw budowałem latają-

szą światową sławę. Pochodzi on z inteligentnej rodziny — w dzieciństwie nie nie ciągnęło go na lotnisko. Dopiero kończąc studia w Moskiewskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej zetknął się z „ojcem rosyjskiego lotnictwa”, profesorem Żukowskim i wówczas ujawniły się jego konstruktorskie umiejętności. W bardzo krótkim czasie talent rozwinął się w pełni.

A na przykład Sergiusz Iliuszyn, twórca sławnego „latającego czołgu”, samolotu szturmowego „IL-2” i znanego dziś na wszystkich kontynentach „Ila 18” jest synem ubogiego chłopca. Samolot zobaczył po raz pierwszy na aerodromie w Petersburgu gdy w wieku 20 lat zaczął odbywać służbę wojskową.

łę handlową i pracował jako urzędnik w biurze firmy naftowej „Bracia Nobel”.

Tylko moja matka od dzieciństwa — może widząc jakieś zamiłowania — wciąż zapowiadała, że ja będę inżynierem. Przekonała całą rodzinę, bym uczył się studiować w tej dziedzinie, choć ojciec widział mnie raczej w firmie handlowej...

Miałem 17 lat, gdy w ZSRR powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Floty Powietrznej (ODWF). Chodziłem wtedy do ostatniej klasy, uczniowie z naszej szkoły też postanowili wstąpić do ODWF i założyć kółko „Młodych Przyjaciół Lotnictwa”.

POCZĄTEK DROGI

ce modele, później latałem na szybowcach i zacząłem je projektować i budować. Potem zająłem się silnikami lotniczymi, byłem następnie konstruktorem samolotów sportowych, powierzone mi funkcje kierownika biura konstrukcyjnego samolotów cywilnych, następnie zostałem głównym konstruktorem, potem zastępcą ministra przemysłu lotniczego i wreszcie generalnym konstruktorem. Na tej drodze było wiele wszystkiego: go i radości, którą przeżywa twórca nowej konstrukcji i goryczy niepowodzeń, smutków i satysfakcji. Ale zawsze, niezmiennie pozostawał ten sam cel życia: służyć swej ojczyźnie, swojemu narodowi.

Często różni ludzie zadają mi pytanie jak zostać konstruktorem. Nie sposób odpowiedzieć jednym jakimś utartym sformułowaniem. Droga do lotnictwa może być bowiem bardzo różna. Dla przykładu: nasz najwybitniejszy konstruktor Andriej Tupolew, którego samoloty zdobyły

Ojciec znakomitego konstruktora Mikojana Polikarpowa był duchownym. Twórca najgroźniejszych odrzutowych myśliwców „MiG”, Artem Mikojan dzieciństwo i młodość spędził w zabitym deskami osiedlu podkawkaskim, gdzie ludzie nie mieli najmniejszego pojęcia o tym, co to jest samolot. Mikojan odbywał służbę wojskową i skierowany został do Akademii Lotniczej, którą ukończył w 1965 roku mając ponad 30 lat. Dopiero wówczas zaczął kreślić pierwsze samodzielne projekty.

Ja sam pochodzę z rodziny pańszczyźnianych chłopów z nad Wołgi. Mój dziadek wyniósł się ze wsi i w Moskwie miał stragan z dewocjonaliami... Sprzedawał też świece i zrandole. Do dziś pamiętam, jak w domu cieszone się, gdy dziadek otrzymał zlecenie na oświetlenie moskiewskiego Teatru Wielkiego — wtedy jeszcze w Moskwie nie było elektryczności. Ojciec ukończył szko-

Zaczęliśmy od budowy latających modeli. Mój pierwszy model szybowca z cienkich sosnowych deseczek oklejonych papierem budowałem ponad miesiąc. Szybowiec miał ponad 2 metry długości. Pewnego popołudnia w wielkiej sali gimnastycznej, w obecności wielu „kibiców” przeprowadziliśmy pierwsze próby. Zaprojektowany przeze mnie — na podstawie zebranych gdzieś dało rysunków — pierwszy latający model przeleciał chyba z 15 metrów.

Moja radość — nie miała wtedy granic. Lata! Poczuliśmy wtedy, że to jest moja pasja życiowa, sens pracy: budować szybowce i samoloty. Prawdziwe — nie tylko małe modele.

Robiłem wszystko, by zrealizować to młodzieńcze marzenie. Budowałem z kolegami różne modele, chodziliśmy na moskiewskie lotnisko,

by oglądać prawdziwe aparaty, obserwować prawdziwych lotników.

Siedziłem wszystko, co związane było z lotnictwem. Widziałem, jak jednopłatowy samolot „AK-1”, zabierający „aż” 3 pasażerów zapoczątkował w 1925 roku regularne rejsy na pierwszej linii Moskwa — Niżnyj Nowgorod.

W tym samym roku sześć takich samych samolotów odbyło grupowy lot z Moskwy do Pekinu. Ekspedycja trwała 33 dni... W 1926 roku pilot Michaił Gromow z mechanikiem Edwardem Rodzieviczem na samolocie „Proletariusz” odbył lot na trasie Moskwa — Berlin — Paryż — Rzym — Wiedeń — Warszawa — Moskwa o długości 7 tys. km, który trwał zaledwie 34 godziny. Było to wydarzenie, które wywołało prawdziwą sensację w całej Europie.

A później przeżywałem jesienią 1929 roku triumf załogi „ANT-4”, która na samolocie „Skrzydła Sowietów” przeleciała z Moskwy do Nowego Jorku. Prawda, lot trwał ponad miesiąc. Z trasy liczącej 21 500 km około 8 tys km przebiec trzeba było nad oceanem i wiele czasu zajęło przebudowanie podwozia, zamienienie kół — pływakiem.

Był to jednak pierwszy lot radzieckich pilotów na radzieckim samolocie i z radzieckimi silnikami do Ameryki. I dziś jeszcze uważam to za wielkie osiągnięcie. W niezmiennie trudnych warunkach, w jakich tworzone radzieckie lotnictwo, z demonstrowano wówczas światu, iż ludzie w Kraju Rad i w dziedzinie techniki lotniczej zdolni są i potrafią dorównać, a nawet wyprzedzić innych. (c.d.n)

ALEKSANDER JAKOWLEW

Słowa te czytać będziecie w dniu, który — podobnie jak środa przed dwoma tygodniami — stanie się dniem kibiców piłki nożnej. Dniem — w zależności od wyników, które uzyskają w swych meczach Górnik i Legia — radości i wesela, lub smutku i pogrzebanych nadziei, albo wreszcie — co jest najbardziej prawdopodobne — mieszanego uczucia, jako że jednej drużynie może się powieść, a drugiej nie. Zostawmy jednak przepowiednie co do wyniku na uboczu; miejmy nadzieję, że obie transmisje wypadną dobrze zarówno pod względem technicznym jak i sprawozdawczo-komentatorskim. Sportowy poziom imprez nie leży już w gestii ani Telewizji, ani recenzenta.

Sport — podobnie jak w zeszłym tygodniu — zajmuje w programach telewizyjnych centralne miejsce (hokej). I chociaż spora grupa widzów sportem się nie interesuje, dobrze się stało, iż TV tak wiele miejsca poświęca sportowi. Zapotrzebowanie społeczne na programy typu sportowego jest bardzo duże i trzeba je zaspokajać.

Kilka razy wyrażałem zastrzeżenia, co do sposobu prowadzenia poniedziałkowego „Echa stadionu”. Niekiedy to nie były echa, lecz po prostu upłygnięcia remanentów, które nie zmieściły się do niedzielnego „Magazynu sportowego”, co przybierało nawet formę miłocenia słomy, czyli jałowego powtarzania jakichś pseudo-komentarzy. Tym większą satysfakcję mógł sprawić ostatni program pt. „Echo stadionu”, w którym dwóch fachowców szeroko i przekonująco mówiło o szansach Górnika i Legii w dzisiejszych spotkaniach pucharowych. Obaj wypowiadali swe opinie i uzasadniali je, komentowali i swe przypuszczenia, analizując styl gry obu drużyn i ich przeciwników. Słowem mówili tak, jak powinien mówić komentator telewizyjny, kiedy relacjonuje przebieg meczu. Był to dobry program. Chyba w tym kierunku powinna pójść treść i forma poniedziałkowego „Echa stadionu”. Ma ona bowiem jeszcze jedną wielką i trochę niedocenianą zaletę: uczy entuzjastów sportu patrzeć na widowisko sportowe i obiektywniej oceniać przebieg gry.

W niedzielę późnym wieczorem nadano z Poznania koncert „Musica allegria”, w którym Orkiestra Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyrykcją Zdzisława Szostaka wykonała Divertimento D-dur Wolfganga Amadeusza Mozarta. Nie czuję się na siłach oceniać poziom artystyczny koncertu (z udziałem Zbigniewa Słowika — skrzypce i zespołu baletowego w układzie tanecznym Marceli Hildebrandt-Pruskiej), ale trudno o lepszą porę na tę nastrojową muzykę, jak niedzielny wieczór. Można by też na tego rodzaju koncerty rezerwować niedzielne przedpołudnie. Telewizja bowiem stanowiąca za mało daje różnego rodzaju koncertów muzyki poważnej. Nie mam nic przeciwko big beatowi. Przeciwnie, beat w dobrym wykonaniu uważam za pierwszy krok muzycznego wtajemniczenia. Ale nie jest

TELEWIZJA

Spięcia i napięcia

dobrze, gdy na tym pierwszym kroku się kończą muzyczne ambicje telewizji. Oczywiście, powiecie przesada. Prawda, ambicje TV nie kończą się na big beacie, ale proporcje są ciągle takie, jakby Bach, Mozart, Beethoven, Vivaldi, Haydn, Szymanowski i dziesiątki innych byli ubogimi krenowymi setek przeciętnych twórców big beatowych, przemijających szybko szlagierów.

Edmund Niziurski jest jednym z tych autorów, którzy znani już są telewizjom. Przypomnijmy tutaj „Ucieczkę z Betlejem” — sztukę współczesną traktującą o sprawach współczesnych i drastycznych. Podobne charakterem i trochę tematyką było wystawione w poniedziałek widowisko tego autora pt. „Awans” ukazujące zespół ludzi zatrudnionych przy budowie kopalni miedzi. Bohaterowie sztuki znaleźli się na budowie nie z własnej woli, nie ze świadomego wyboru, lecz albo z przypadku, albo nawet przymusowo. Są to ludzie z marginesu, ludzie — jak o sobie mówią — z garbem, z nie bardzo czystą przeszłością, z kontami obciążonymi wyrokami sądowymi i karą więzienia. Pracę w kopalni traktują jako etap przejściowy. Każdy z nich na swój sposób chce się potem urządzić inaczej. Ale oto, gdy ich brygada ma ulec rozwiązaniu okazuje się, że ci na pozór bimabający sobie ze wszystkiego cwaniacy i ludzie trudni, przywiązali się do siebie, do swego brygadzysty, do swej pracy, którą zaczęli traktować nie jako tymczasowe zajęcie, lecz jako coś więcej niż tylko źródło zarobku. Niziurski przedstawia swoich bohaterów jako ludzi doświadczonych przez życie, przez nie „nadmuchanych”, nie oszczędza ich. Daleko im do normalnych, uczciwych robotników. Ale nie odbiera im szans. Wręcz przeciwnie — przed każdym z nich ta szansa się otwiera. Upraszczając sprawę, można powiedzieć, że Niziurski w swej sztuce pokazał także wychowawczą i „oczyszczającą” rolę pracy.

Teatr Sensacji zaprezentował w czwartek widowisko Macieja S. Bordowicza pt. „Będą w grzebać w zapachu jabłek” w reżyserii Jana Kulczyńskiego. Treść widowiska obracała się wokół bratobójczej walki prowadzonej w latach stawiania podstaw ludowego państwa. Autor nie unikał scen okrutnych i mocnych, ukazujących dramatyczne spięcia, nieprzebieganie w środkach przez wrogów nowego ustroju. Słabą stroną widowiska było kilka naciąganych przez autora sytuacji. Ale całość oglądało się z niesłabnącym zainteresowaniem i narastającym napięciem.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

EWG zachęca rolników do kapitulacji

BUNT „ZIELONEJ EUROPY“

„Zielona Europa” — czyli rolnicy krajów EWG, objęci od lat tzw. planem Mansholta — burzy się. 23 marca ani jeden rolnik belgijski nie wyjdzie na pole, ani nie podejmie swoich obowiązków. Wielu z nich przyjedzie natomiast do Brukseli, aby zmanifestować swoje niezadowolenie z polityki rolnej EWG.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju protest w kraju Wspólnego Rynku. 6 tys. rolników w Bastogne przed tygodniem, tyle samo w obrębie Belgii zwanym Campines oraz w innych belgijskich prowincjach, tysiące niezadowolonych drobnych posiadaczy winnic w południowej Francji, masowy protest chłopów bretońskich, wreszcie 50 tys. rolników zachodniemieckich w marszu na Bonn — oto obraz burzącej się „zielonej Europy”. Przeciwnie czemu i komu protestują rolnicy krajów EWG?

Plan Mansholta, Holendra, wiceprzewodniczącego EWG, jest logiczny i konsekwentny: zmierza do usunięcia z powierzchni gospodarstw drobnych, a więc nieopłacalnych, na rzecz niewielu, ale za to pożytecznych „koncernów rolnych”, które — dzięki mechanizacji — nie tylko produkowałyby plody rolne, ale również na miejscu je przetwarzały i w pięknym opakowaniu dostarczały klientom.

Rzecz w tym, że piękny plan napotyka na ogromne przeszkody w realizacji. Jak bowiem wytłumaczyć posiadaczowi drobnej winnicy we Francji czy właścicielowi niewielkiego poletka w Ardenach, że ich era minęła i że należy złożyć „broń”?

Laika może zdumieć ogromna dysproporcja między ceną mi skupu a cenami detalicznymi produktów rolnych. Te pierwsze od 1953 r. są w stanie zamrożenia, podczas kiedy ceny detaliczne skoczyły o około 65 proc. Owo zamrożenie cen to jedna z form nacisku aparatu EWG na drob-

nych rolników, zachęta do kapitulacji.

Dlaczego tak się dzieje? Sprawa jest prosta.

Plan Mansholta zakłada całkowite zlikwidowanie przedsiębiorstw drobnych na rzecz niewielu potężnych przedsiębiorstw rolnych, które nie tylko słałyby i zbierały, ale także przetwarzały, pakowały i bezpośrednio dostarczały goto-

Korespondencja z Brukseli

we produkty klientowi na rynek. Z takimi przedsiębiorstwami rolnymi łatwo byłoby się dogadać co do produkcji i w jakich ilościach. Do pojedynczego chłopu trudno trafić ze wskazówkami dotyczącymi zapotrzebowania rynku EWG.

Plan Mansholta wydał już, rzecz jasna, swoje owoce: na przykład w dziedzinie mleczarstwa produkcja w Belgii zmniejszyła się w ciągu ostatnich 3 lat o 20 proc. Każdego roku w Belgii upada od 8 do 10 tys. drobnych gospodarstw, co się równa mniej więcej scaleniu około 10 tys. ha. We Francji liczba drobnych przedsięwzięć zmniejszyła się o połowę, licząc od r. 1950, a we Włoszech z 41 proc. ogółu ludności zajmującej się rolnictwem w tym samym roku 1950 obserwuje się obecnie spadek do 19 proc. Przynałość państwa do EWG wymaga wyrzeczeń: te kraje, które mają najbardziej rozdrobnione rolnictwo, muszą wpłacić do wspólnej kasy karę za niedoświadczenie. Płaca więc grubo Włochy, Francja, a w perspektywie i W. Brytania, w której nie tylko rolnicy ale i wielu ekonomistów uważa ewentualny akces do EWG w dziedzinie rolnictwa za nieopłacalny. Czyż nie lepiej bowiem kupować produkty rolne z „dawnych kolonii” zamiast wdawać się w grę niebezpieczną i niebardzo pewną?

Rolnicy państw EWG czują się zagrożeni. Typowe jest wyznanie jednego z chłopów bel-

gijskich, który powiedział: „Po śmierci ojca ja oraz mój brat i siostra odziedziczyliśmy 40 ha ziemi. Tylko ja wyraziłem chęć pozostania na roli. Spłaciłem więc rodziców dając im po milionie franków, które oni umieścili w banku. Suma ta daje im około 6 proc. rocznego zysku, podczas kiedy ja ciężko pracując nawet nie mogę zarządzić o takim zarobku”.

Najbliższe tygodnie będą za pewne gorącymi nie tylko w Belgii, ale i w krajach sąsiadujących. Rolnicy nie chcą zrezygnować. Kto zwycięży? Na pewno nie posiadacze kilku hektarów i jednej krowy, do których EWG nie zamierza dopłacać.

ALICJA ZGLINICKA

SPÓŁDZIELNIA PRACY TAPICERÓW

POZNAN, ulica Dzierżyńskiego nr 35

ZAWIADAMIA, ŻE NA ŻYCZENIE KLIENTÓW URUCHOMIŁA W SWOICH ZAKŁADACH USŁUGI

W ZAKRESIE NAPRAW I RENOWACJI MEBLI

TAPICEROWANYCH, ZA GOTÓWKĘ, CZEKI PKZP I NA RATY PRZEZ PKO - ORS.

- ◇ Na żądanie przewóz mebli transportem Spółdzielni.
- ◇ Wykonuje się również meble tapicerowane z materiałów własnych i powierzonych.

Zlecenia przyjmują następujące zakłady i punkty przyjęć:

przy ulicy Chociszewskiego 43 — tel. 626-29

przy ulicy Szczepań 7a — tel. 204-22

przy ulicy Sielskiej 6 — tel. 620-63

oraz w Domu Usług WZSP przy ul. Czerw. Armii 52/56. K1416

Zawiadamiamy uprzejmie PT Klientów oraz instytucje z nami współpracujące, że

WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W POZNANIU

PRZEJĘŁA DZIAŁALNOŚĆ

Ogrodniczego Zakładu Handlowego w Poznaniu przy ulicy Katowickiej 2.

Wszelkie sprawy będące w zakresie byłego OZH załatwiać będzie nadal WSO w Poznaniu, tel. 444-61, 702-76, 714-85 K1329

Stacja obsługi Automobilklubu Wielkopolskiego

Poznań, ul. Oboornicka 17

jako jednostka gospodarki społecznej zawiadamia, że

wykonuje naprawy bieżące samochodów:

„Warszawa”, „Pick-up”, „Żuk” i „Nysa”

w zakresie: — przednich zawieszek

— układów hamulcowych

— układów ssąco - wydechowych

oraz OT-1 i OT-2, a także obsługi proste.

Przednie zawieszenie przyjmuje się do napraw również luzem. K1652

Praca i Nauka

Potrzebny zaraz traktorzysta na ciągnik „Ursus 330” — zlośzenia: Luboń 3, Czerwone Armii 92 (Zabikowo). 2207g

Przyjmę gospość do prowadzenia domu na dobrych warunkach, względnie pania do lekkich prac domowych z gotowaniem do 4 osób dorosłych. Zgłoszenia od godz. 17, telefon 67-07-97 lub osobiste: Poznań, Podchorążych 18. 2678g

Tokarza i ślusarza z długą praktyką przyjmę. Po znań - Zawady, Chlebowa 14. 2753g

Przyjmę opiekunkę do pięcioletniego dziecka. Osiedle Piastowskie 21 m. 8 po godz. 16. 2793g

Elektroinstalatora, ucznia i czeladnika — przyjmę. Zakład Elektrotechniczny Poznań, Jackowskiego 25. 886g

Przyjmę do domu płaszczyzn damskie do szycia. Nowy Tomyśl, Polna 17. 604g

Przyjmę czeladników i uczennicę — krawiectwo damskie. Poznań, Dąbrowskiego 49 m. 9. 332g

Księgowa rencistka do prowadzenia żurnala i pisanie na maszynie potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 476g

Pranie chałupniczo przyjmę — chętnie odzież roboczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 475g

Dozorstwa z mieszkaniem dla 3 osób szuka solidny, referencje dobre i zdolności wszechstronne, bez nałogów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 388g

Reparacje rutynowane oddam pracę w domu okolic Grunwaldzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 415g

Przyjmę jakiegokolwiek pracownika do domu (najchętniej szycie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 551g

Starsza, kulturalna rencistka, pielęgniarka — za opiekę się samotną osobą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 583g

Rolnik samotny w średnim wieku, bez nałogów, podejmie pracę prowadzenia gospodarstwa, obszar obojętny (z praktyką wszechstronną także w mechanizacji). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 535g

Robotnika emeryta do pracy w ogrodnictwie w Poznaniu, przyjmę na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 572g

Jaki zakład fryzjerski damsko - męski — przyjmę uczennicę w naukę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 619g

Reparacje oddam pracę w domu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 559g

Przygotowuję do egzaminów wstępnych na prawo ZSA i historię. Telefon 646-61. 2466g

Student V roku Politechniki, uczy matematyki, fizyki, przedmiotów technicznych, także w domu ucznia. Winogrody, Zbożowa 12 m. 52. 624g

kupno Sprzedaj

Kupię karoserię Warszawy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 324g

Kupię nowoczesną maszynę krawiecką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 333g

Brzę aluminiową srebrną w proszku lub w paście oraz brzę złotą w proszku — kupię każdą ilość. Zgłoszenia: telefon 324-34, przed południem, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 295g

Sprzedam 3 piece kafelowe używane „Meisen”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 384g

Sprzedam ławę stołarską. Gwardii Ludowej 66 m. 8. 875g

Sprzedam psa rasy pudel — 2-letni. Tel. 549-24. 510g

Wózki dziecięce — ostatnia nowość głębokie — kombinowane, spacerówki poleca Wytównia — Orzeszkowej 13. 1655g

Sprzedam motocykl WSK niedotarty z kaskiem — cena 6.500. Poznań, ulica Sienna 14 m. 4, od godz. 18. 1849g

Wózki dziecięce głębokie, spacerowy i łóżecko — sprzedam. Stan dobry. Zgłoszenia, Poznań, ulica Szamarzewskiego 50 m. 1, od godz. 15-20. 1676g

Sprzedam wózek głęboki niemiecki. Ostrówek 7 m. 3 (Śródką). 2523g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 1730g

2 szafy, biurko, stół, 2 łóżka komplet, okazjnie sprzedam. Dąbrowskiego 56 m. 1. 316g

Raszyń ogródek działkowy oddaję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 424g

Fermę szynszyl Standart z klatkami — korzystnie sprzedam. Poznań, Grodzka 115. 425g

Sprzedam przyczepę do Warszawy. Konieczny, Poznań, Nad Potokiem 17 m. 30. 442g

Urządzenie do produkcji syfonów sprzedam. Wądniewice, Wschowa, Kazimierza Wielkiego 2. 443g

Akordeon Weltmeister — tanio sprzedam. Małeckie go 28 m. 27, parter. 447g

Podkładki Rosa multiflora — poleca Tadeusz Wyrembek, Środa Wlkp., ul. Akacjowa 3. 440g

Sprzedam sadzonki pomidorów szklarniowych. Po znań-Spławie, Gospodarska 1. 449g

Sprzedam ciągnik Ursus-325, snopowiązałkę ciągnikową, Tadeusz Chudy, Wielkowieś, poczta Buk, pow. Nowy Tomyśl. tel. 275. 456g

Sprzedam ciągnik Zetor, niski, na chodzie. Wacław Karalus, Kostrzyn Wlkp., ul. Prosta 9. 460g

Telewizor 17 cal. tanio sprzedam. Ul. Mickiewicza 18 m. 2, godz. 15-16. 533g

Uwaga - Cukiernicy! Wykonuję ubijarki cukierne, trzybigowe oraz formy do wafli — kubków, rożków, musli, krac, rurek włoskich. Jakubowicz, Warszawa, Polowiecka 83. K1301

Piec na węgiel i gaz 4-palnikowy z piekarnikiem, sprzedam. Kaliska 11 m. 2. 517g

pominającą zszyte worki. Dębowicz odsunął tę zasłonę i wszedł do drugiego pomieszczenia.

I tutaj wewnątrz było oświetlone okienkiem, umieszczonym bardzo wysoko w szczycie ściany, na wysokości przynajmniej trzech metrów od podłogi. Mieściła się tu cała graciarnia, zbiorowisko sprzętów i narzędzi o trudnym często do odgadnięcia przeznaczeniu. Dębowicz powierzchniowo spojrzeniem obrzucił stos tych nieużytków. Pokrywała je gruba warstwa zbierającego się latami kurzu.

Jego uwaga zwróciła się przede wszystkim na okno. Wprost z podłogi nie można było, nawet podskakując dosięgnąć rękami do parapetu. Rozejrzał się po pokoju, jakby czegoś szukał. Oparta o ścianę stała w kącie drabinka. Przysunął ją i szybko wspiął się do okna. Szyby nie były do tego stopnia zakurzone, aby nie można przez nie obserwować widoku na zewnątrz. Gałęzie drzew zastaniały wprawdzie dalszą perspektywę, ale w prześwitach między nimi, w odległości nie więcej niż stu metrów widać było czerwoną ścianę urzędu pocztowego. Akurat naprzeciw, jak strzelił, rozpoznał okno pokoju Czaplickiego. „Jak strzelił...”

Nie dotykając parapetu okiennego Dębowicz stał na drabinie. Wyjął z kieszeni rękawiczki i naciągnął je na ręce. Długo i uważnie badał parapet, ramy okienne, szyby, klamkę. Wyciągnął z kieszeni pudełeczko z szarym proszkiem, rozsypanywał go tu i ówdzie, a następnie oglądał uważnie ślady przez szkło powiększające. Czynności te wykonywane na niezbyt pewnie stojącej drabinie, wymagające czujnego utrzymywania równowagi zmęczyły go. Z ulgą zszedł z tego niezbyt wygodnego stanowiska.

Rozglądał się uważnie. Jego uwagę zwróciła wykuta w ścianie tarcza herbowa, taka, jaką znał z frontonu pałacowego i z boazerii w gabinecie, tarcza z herbem hrabiów Oppenlimburg: skrzyżowane strzały i złamany miecz. „Das Schwert ist meine Hoffnung” przypomniał sobie dewizę tego rodu.

c d n

T A D E U S Z K R A S Z E W S K I

skradziony GWÓZDZ

Wyciągnął klucz oddany mu przez inżyniera Stępnia. Klucz lekko obrócił się w zamku, drzwi otwały się bez skrzypu, widać zawiasy były niedawno naoliwione. Dębowicz wszedł do wnętrza.

Przypominając sobie opowiadanie Stępnia i Doroty, odtworzył żywo w wyobraźni scenę, jaka rozegrała się tutaj w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Pokoik w przeszłości był zapewne lepiej niż obecnie przystosowany do celów mieszkalnych. Z czasem widocznie okna zostały zamurowane, pozostało tylko jedno niewielkie, wysoko umieszczone okienko. Obecnie i ten jedyny otwór przepuszczający światło dzienne zasłonięty był kolorową poduszką. Wewnątrz panował więc półmrok. Dębowicz zdjął z okna poduszkę. Rozjaśniło się w pokoju. Nie było to jednak przytulne wnętrze. Inżynier Stępień, zamierzający urządzić tu sobie kąt do pracy, ścignął wprawdzie trochę mebli, ale nie ukończył jeszcze przygotowań.

W czasach, kiedy pawilon używany był jeszcze jako apartament mieszkalny, z pierwszego pokoju, stanowiącego mały salonik, czy wykłonną antychambre, drzwi w głąb prowadziły do sypialni. Obecnie w ich miejscu pozostało prostokątne otwór w ścianie — nie tylko drzwi, ale nawet futryna zostały wyrwane i zapewne gdzieś indziej znalazły zastosowanie. Otwór przysłonięty był prowizorycznie kotarą, żywo przy-

Samochody

Volkswagena 1100 sprzedam lub zamienię na Fiat 125 P. Tel. 67-13-87.

2944g
Sprzedam Wartburga. Głogowska 66 m. 7. 1386g

Octawie 1963 r. sprzedam. Tel. 721-35. 2453g

Volvo 144 karetą czterodrzwiową minimalnym przebiegu sprzedam. Promienista 95 m. 24. 179gpr.

Lokale

Wynajme samotnej osobie komfortowy pokój, telefon, Grunwald. Opłata 2 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42524g.

Paniom pokój wynajmę. Warszawska 116. 1682g

Młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Tel. 333-54. 2706g

Kraków, mieszkanie spółdzielcze M-3 zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Zgłoszenia: Jarosz, Kraków, Senatorska 25 m. 83. 2222g

Zamienię półtora pokoju z kuchnią, samodzielne, centrum — na pokój z kuchnią, może być w nowym domu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 468g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę 800 m² opłotowaną, planem budowy domu mieszkalnego i warsztatu. Luboń, Wojska Polskiego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 343g.

Okazyjnie sprzedam dobre gospodarstwo rolne koło Mosiny 8 ha, IV i V klasa ziemi, w tym 1,2 ha łąki oraz 1 ha lasu. Informacja: Mosina, ul. Strzelecka 14 m. 4. 348g

Kupię działkę do 0,5 ha, przedmieście Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 402g.

Zguby • Różne

Jamniczek zaginął złoty, krótkowłosy. Zwrot wynagrodzenia, Słoneczna 7 m. 2, tel. 67-09-89. 2730g

Dnia 7 marca zaginął średni, czarny pudel. Zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, ul. Owsiana 23a m. 9. 2834g

Mieblowy sklep (zaprowadzony), lokal, zaplecze, centrum — przyjmie wspólnika (względnie inne propozycje). Jan Mandowski. Busko-Zdrój, pl. Zwycięstwa 15. K1741

Przetargi

Kombinat PGR Gola, pow. Gostyń i p-ta Gostyń — ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie KAPITAŁOWYCH REMONTÓW w:

1. PGR Gola — 1 budynek gospodarczy dla pracowników;
2. PGR Kosowo — 2 budynki gospodarcze dla pracowników;
3. PGR Czachorowo — 1 budynek gospodarczy dla pracowników;
4. PGR Pijanowice — 1 budynek gospodarczy dla pracowników;
5. PGR Żytowiecko — 1 budynek gospodarczy dla pracowników;
6. PGR Grodzisko — 2 budynki gospodarcze dla pracowników.

II. PRZETARG NIEOGRANICZONY na POSTAWIENIE NOWYCH oraz REMONTY PIĘCY pokojowych w PGR Bodzewo, Bodzewko.

Termin wykonania — na dzień 30 września 1971 r. Oferty należy składać w Kombinacie PGR Gola w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta” — w terminie 7-dniowym od daty ogłoszenia nin. przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Przedsiębiorstwa w dniu następnym. Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K1606

† Dnia 23 marca 1971 r. zmarła, w wieku lat 69, nasza najdroższa, ukochana matka, babcia i teściowa. śp.

APOLONIA KOREJWO

z domu PŁASZCZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 8 na cmentarzu junikowskim, o czym z bólem zawiadamiają

córka, syn, synowa, zięć,

wnuki i rodzina

Poznań, Ogrodowa 9 m. 47.

† W dniu 21 marca 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 59, nasza najdroższa i najtrochęjsza żona, matka, synowa, teściowa, babcia, siostra i ciocia, śp.

HELENA RACZKOWSKA

z domu MUREK

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Niepocieszona w bolesnej stracie

rodzina

Poznań, Ostiedle Jagiellońskie 95 m. 13. 2839g

† Dnia 22 marca 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 69, nasza najukochańsza i najdroższa żona, matczka, siostra, szwagierka, ciocia, teściowa i babunia

MARIA GAŁEŚKA

z d. CHOJNACKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 15 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia strapiiony

maż z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Krzywa 6 m. 2. 2848g

UWAGA, PT. KLIENCI!

MHD ARTYKUŁAMI WŁÓKIENNICZO-ODZIEŻOWYMI W POZNANIU

ZAPRASZA DO NOWO OTWARTEGO
SPECJALISTYCZNEGO
SKLEPU KOSZUL MĘSKICH
przy ul. Ratajczaka 39.

Oferujemy: ♦ Koszule stylowane niemające krajowe i zagraniczne,
♦ koszule z elanobawełny, popeliny, płótna, kretonu i flaneli.

Sklep ten jest zaopatrywany przez

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

TEKSTYLNÓ-ODZIEŻOWE W POZNANIU.

ZYCZYMY POMYSŁNYCH I UDANYCH ZAKUPÓW.
K1879

Uszczelnianie okien i drzwi balkonowych taśmą aluminiową w mieszkaniach wykonuje Spółdzielnia „Usługa” w Poznaniu. Zlecenia przyjmuje się przy ul. Głogowskiej 36a, tel. 643-56 w godz. 8-14.

K1543
Przyjmę współnika do budowy i prowadzenia szklarni, posiadam zezwolenie i 1,5 ha dobrej ziemi wraz z budynkiem mieszkalnym, 15 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 175g.

Matrymonialne

Wytніj — Zachowaj! Błuro Matrymonialne „Nep-tun”, kojarzy małżeństwa od roku 1920. Gdańsk, Śnia-deckich. 1197g

Wdowa po 50 z mieszkaniem w Poznaniu, pragnie poznać uczciwego pana ze środowiska robotniczego lub miejskiego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 481g.

Wdowiec z 12-letnim synem i mieszkaniem, pozna panią bezdzietną do lat 45. Z prowincji mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 373g.

Wdowiec rencista kolejowy, inwalida, lat 66 z mieszkaniem — pozna samotną uczciwą panią z miłym charakterem od lat 50-60, rencistka mile widziana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 132g.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „OŚWIATA”

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu
ul. Klasztorna 2

ORGANIZUJE:

- kursy mistrzowskie i czeladnicze — we wszystkich zawodach metalowych i elektrycznych;
- kursy spawania elektrycznego i gazowego;
- kurs bhp — dla elektryków ubiegających się o grupy bhp, — dla spółdzielczości pracy.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej 2, tel. 542-28 — od 8-19, w soboty do 18.

K1459

POZNAŃSKI ZAKŁAD DEZYNFEKCJI,

DEZYNSEKCJI i DERATYZACJI

POZNAŃ, ul. Wrocławska 21

zawiadamia, że z dniem 31 marca 1971 r.

PRZENOSI SVOJE BIURA

z ul. Wrocławskiej 21

NA UL. DĄBROWSKIEGO NR 7

telefony: dyr. 449-12, sekcja usług 474-81,

księgowość i adm. 475-41.

K1838

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Aptek Wojew. Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu, ul. Bułgarska 59/61 — zatrudni na okres sezonu letniego 1971 r.

- INTENDENTA — KUCHARKE
- POMOCE KUCHENNE — SPRZĄTACZKE do pracy w Ośrodku Wczasowo-Kolonijnym w Starej Rogoźnicy pow. Czuchów, woj. koszaliński (od 8. VI. — 25. IX. 1971 r.) oraz
- WYCHOWAWCÓW na kolonie letnie od 28. VI. — 17. VIII. 1971 r. Wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów. Oferty z podaniem dotychczasowego statusu pracy i kwalifikacji, należy przysyłać pod adresem Zarządu Aptek Wojew. Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu, ul. Bułgarska 59/61 — Sekcja Socjalno-Biutowa do dnia 30. III. 1971 r.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru kandydatów. K1485

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych — przyjmuje:

- INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH z praktyką do Działu Przygotowania Produkcji i do Działu Wykonawstwa;
- TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z praktyką do Działu Przygotowania Produkcji i do Działu Wykonawstwa;
- TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowisko technika zleceń.

Zgłoszenia przyjmuje Samodzielna Sekcja Kadr — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, VI piętro, pokój 629, M1877

W dniu 21 marca 1971 r. zmarła nagle

mgr TERESA BAUTA

długoletnia nauczycielka matematyki w II Liceum im. H. Modrzejewskiej, wybitny pedagog i wychowawca, dobra koleżanka.

Z wyrazami głębokiego współczucia Rodzinnie Zmarłej o dotkliwej stracie zawiadamiają

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne

młodzież, Komitet Rodzicielski

II Liceum Ogólnokształcącego

im. Heleny Modrzejewskiej

2911g

Dnia 21 marca 1971 r. zmarł mój najdroższy maż, najlepszy opiekun, brat, szwagier i wujek

LUCJAN GRZEŚKOWIAK

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 16

na cmentarzu na Starolecie.

Żona z rodziną

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 9. 2947g

† Dnia 21 marca 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w wieku 79 lat, śp.

TACJANNA PACHOLCZYK

z domu AUGUSTYŃIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia pogrążony w smutku

maż z rodziną

Poznań, ul. Szewska 14. 2912g

† Dnia 20 marca 1971 r. po długich i ciężkich cierpieniach, odszedł od nas na zawsze mój najdroższy maż, ojciec, teść i dziadek

CZESŁAW ADAMCZAK

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Żona z rodziną

Poznań, Szamotulska 11. 2915g

Sport-sport-sport

Pomysłny rok sportowców poznańskiego Grunwaldu

Wczoraj w sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego odbyło się walne sprawozdawcze zebranie Wojskowego Klubu Sportowego Grunwaldu.

Zebranie otworzył prezes WKS Grunwald gen. bryg. Józef Cwetsch a następnie wiceprezes Grunwaldu płk. Bolesław Gredka przedstawił sprawozdanie z działalności klubu za ostatni rok. W roku sprawozdawczym poznański Grunwald może poszczycić się wielkimi osiągnięciami. Zapaśnicy w stylu wolnym zajęli pierwsze miejsce w I lidze indywidualnej i I lidze drużynowej, zdobywając tytuły mistrzów Polski. Kilka tygodni temu ogromnie miła niespodziankę sprawili nam piłkarze ręczni Grunwaldu, którzy również zdobyli tytuł mistrza Polski.

Na uwagę zasługuje również postawa hokeistów na trawie, którzy od lat należą do czołowych zespołów w kraju w tej dyscyplinie i aktualnie zajmują trzecią pozycję w ekstraklasie. Wśród najlepszych plasują się również strzelcy. Kpt. Paweł Malek, znany jest na świecie w strzelaniu z pistoletu.

Szurkowski liderem w Algierii

Po jednodniowej przerwie, we wtorek uczestnicy kolarskiego wyścigu dookoła Algierii rozegrali siódmy etap, prowadzący z Bou Saada do Biskra długości 170 km. Kolejny sukces odnieśli w nim reprezentanci Polski. Pierwszy na metę przybył Ryszard Szurkowski, pokonując dystans w 3:38.30 godz. Wyprzedził on o 3 sek. zawodnika ZSRR — Trichina oraz o 6 sek. drugiego Polaka, Krzysztofa Steca.

Po tym zwycięstwie Szurkowski został liderem wyścigu a na drugie miejsce spadł dotychczasowy przodownik — Zygmunt Hanusik.

W klasyfikacji zespołowej po VII etapach prowadzi Polska — 76:26.21 przed ZSRR — 76:26.58 Belgia — 76:39.50 oraz NRD 76:46.16 godz. (ot)

Wyjazdy turystów do Jugosławii

Jak poinformował nas Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Poznaniu, następujące biura podróży wydawać będą wnioski (druk) o przydział dewiz na indywidualne wyjazdy turystyczne do Jugosławii w 1971 roku:

- 1) Sports-Tourist — Poznań, ul. Ratajczaka 44,
- 2) PBP Orbis — Poznań, ul. Świerczewskiego 14a,
- 3) BT PZMot. — Poznań, ul. Libelta 26.

Wnioski o przydział dewiz przesiać należy tylko drogą pocztową, wyłącznie do jednego z wyżej wymienionych biur w terminie do dnia 10 kwietnia br.

Spoleczna Komisja decydująca o przydziale dewiz nie będzie rozpatrywać wniosków osób, które otrzymały przydziały dewiz w roku 1970.

Wszystkie zainteresowane osoby zostaną powiadomione o decyzji najpóźniej do 23 kwietnia br. (na)

Dnia 22 marca 1971 r. zmarła po długotrwałej chorobie w wieku 80 lat

KATARZYNA CHUDZICKA

z domu KUBICKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Żegrzu,

o czym zawiadamia

rodzina

Ul. Morzyckańska 8 m. 1. 2918g

† Dnia 22 marca 1971 roku zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany maż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 58 lat

STEFAN KŁOS

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 16.30 na Starolecie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

2919g

† W dniu 21 marca 1971 r. zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w wieku 84 lat, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia

MARIA SIEMION

z domu WIKIERA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

2912g

† Dnia 22 marca 1971 roku zmarł nagle mój drogi maż, nasz ukochany brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 65, śp.

WŁADYSŁAW WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Czerwieńska 10 m. 2. 2991g

Hokejowe MŚ

Kolejna niespodzianka

We wtorek, na odbywających się w Bernie hokejowych mistrzostwach świata grupy „A” odbyły się kolejne dwa spotkania.

Po południu Szwecja łatwo wygrała z NRF 7:2 (3:0, 2:1, 2:1). Szwedzi tuż po rozpoczęciu meczu, z wielkim animizmem ruszyli do ataków, których wynikiem był już w 16 min. gry wynik 3:0. Jak oświadczył po meczu trener Szwedów — Arne Stromberg, jego zawodnicy obawiali się nieco zespołu NRF, który stawiał silny opór drużynom ZSRR i CSRS. Jednak kiedy okazało się, że hokeiści NRF są wyraźnie słabsi, Szwedzi znacznie zwolnili tempo gry i w zasadzie potraktowali już mecz jako trening przed oczekującym ich ciężkim spotkaniem z drużyną — ZSRR.

*

W rozegranym wieczorem meczu o hokejowe mistrzostwo świata, Finlandia niespodziewanie wygrała ze Stanami Zjednoczonymi 7:4 (3:0, 2:3, 2:1).

Po meczach rozegranych we wtorek tabela przedstawia się następująco:

1. ZSRR	3	6:0	29-5
2. Szwecja	3	6:0	17-9
3. Finlandia	3	4:2	12-15
4. CSRS	3	2:4	15-12
5. USA	4	2:6	13-22
6. NRF	4	0:8	8-31

8 maja w Poznaniu

Trwają przygotowania do XXIV Wyścigu Pokoju

W tym roku XXIV Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, rozpocznie się 6 maja w Warszawie. W Poznaniu kolarze zjawiają się dwa dni później tj. 8 maja w sobotę.

Do startu kolarzy pozostało jeszcze trochę czasu, ale już trwają gorączkowe przygotowania we wszystkich miastach etapowych na terenach naszego kraju. Kontroluje się trasy, którymi przeledee kolumna wyścigu, przygotowuje stadiony, układa programy imprez, jakie towarzyszyć będą przyjazdowi zawodników.

Pierwszy etap tegorocznego Wyścigu Pokoju długości 112 km rozegrany zostanie wokół stolicy „X-lecia” w Warszawie. Kolarze będą musieli 20 razy przejechać pętlę długości 5 600 m. Tak więc kibice na stadionie i przed telewizorami będą mieli okazję przez cały czas trwania etapu śledzić przebieg walki na trasie. Drugi etap długości 165 km prowadzi z Nieporetu do Włocławka. Miejsce wość ta po raz pierwszy w historii wyścigów pokoju występuje w roli miasta etapowego i działacze włocławscy niezwykle starannie przygotowują się na przyjęcie gości. Z Włocławka wyścig wyruszy do Poznania. Według planu kolarze mają się zameldować w Kole o godz. 13.40 w Koninie (lot na premię) — 14.20, w Słupcy — 15. Wreszcie (lotna premię) — 15.30. Nekli — 16.05, Kestrzyniu — 16.20 i Swarzędzu — 16.35. Na stadion im. 22 Lipca kolarze przejadą ulicami: Warszawską, Zamenhofa,

Marchlewskiego, Bema, Bielnicki i Chwiałkowskiego. Do czwartego etapu kolarze wystartują z Międzyrzecza, dokąd zostaną z Poznania przewiezieni autokarami. Po jednodniowym odpoczynku w Szczecinie wyruszą na trasę piątego etapu Szczecin — Berlin.

Kolarze mają przyjechać do Poznania o godz. 16.50, ale już o 13.30 na stadionie im. 22 Lipca rozegrana zostanie pierwsza impreza, która będzie wyścigiem kolarskim na bieżni. O godz. 14.15 rozpocznie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo II ligi pomiędzy Wartą i ŁKS-em a następnie zakończenie Małego Wyścigu Pokoju. Ponadto zobaczymy jeszcze pokazy gimnastyczne, skoki spadochronowe oraz zakończenie kolarskie go rajdu turystycznego. W czasie wjazdu kolarzy na metę zostaną wystrojone rakiety, zaś w czasie dekoracji nastąpi wjazd gołębi pocztowych. Zwycięzcy etapu rundy honorowa przejadą w zabawkowym pociągu. Podobnie jak w latach ubiegłych poszczególne zakłady pracy objeły patronaty nad ekipami w Wyścigu Pokoju.

Nad całocią przygotowań czuwa Komitet Organizacyjny, na którego czele stoi wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania Henryk Kedziora, (s)

Dnia 21 marca 1971 r. po krótkiej chorobie zmarła, opatrzona Sakramentami św., najdroższa żona, nigdy niezapomniana matczka, teściowa i babunia, śp.

KAZIMIERA DOBRZYŃSKA

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Ptak”; NOWY (Kino Olimpia) — g. 19 „Gwatu, co się dzieje”; OPERA — g. 19 „Jeziro łabędzie”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 „Słaba baba mak”; g. 17 „O Kasi, co gaski zgubiła”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Ucieczka z kajdanach” (USA 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „W pełnym słońcu” (franc. 18 l.); APOLLO — remont; BALT- TYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „100 karabinów” (USA 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Landru” (franc. 18 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Testament Agi” (węg. 14 l.); g. 18, 20.15 „Panie i panowie” (włoski 18 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (Jug. 11 l.); g. 19.30 „Zamek papla” (franc. 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Rozbójnicy sycylijscy” (włoski 14 l.); KOSMOS — g. 19.30 „Kobiety nie bij nawet kwiatem” (USA 16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Białe słońce pustyni” (iradz. 14 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Złota łódź podwodna” (ang. 14 l.); OLIMPIA — nieczynne; OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Rozdzina Toth” (węg. 11 l.); PANCER- NIAK — g. 17.30, 20 „Panna z dzie- mi” (czeski 16 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30 „Incident” (włoski 14 l.); g. 19.30 DKE; PRZYJAZN — nie- czynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kto wierzy w bo- jany” (pol. 16 l.); RUSALKI (Swa- rzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Dziew- czyna na jeden sezon” (rum. 16 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Dams- ki gang” (ang. 16 l.); TECCA — g. 17, 19 „Winnetou i król natty” (Jug. 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30 „Winnetou i król natty” (Jug. 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „Piękność dnia” (franc. 18 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 17, 19.15 „Che — opowieść o Guevarze” (włoski 16 l.); WILDA — g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30 „Ucieczka King- Konga” (jap. 11 l.); g. 17.30, 20.15 „Złoty Mackenny” (USA 14 l.); WŁOKNIARZ (Śleszew) — g. 18 „Poradnik żonatego mężczyzny” (USA 16 l.); WRZOS (Mosina) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 16, 19 „Nad jeziorami” cz. I i II (iradz. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Leningrad — Lon- dyn”.

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, la- ryngologia, neurologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-23-31. Chirurgia dziecięca do lat 14 — Woj. Szpital Dziecięcy, ul. Kry- siewicza 7, tel. 536-21. Okulistyka — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11. Psychiatria — Klinika Psychia- tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51. Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel- mońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99, nagłe zachorowania w do- mu, tel. 666-66; dla Poznania po- radę lekarską, tel. 637-35; pod- stacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103), tel. 566-66; podstacje w Lubiniu, tel. 59; w Swarzędzu, tel. 299 — czynne całą dobę. Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatriczne (ul. Chelmoń- skiego 20) — g. 10-23, niedz. i świę- ta — 8-23; stomatologiczne ul. Chelmońskiego 20 — czynne od 18-7 w niedzielę i święta całą do- bę; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-18 — całą dobę; chi- rurgiczne II — ul. Kasprzaka 14, tel. 533-35 — całą dobę. Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 8-23: Grunwald (Kasprzaka 14, tel. 664-29); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garba- ry 61, tel. 548-55); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-33); Włda (Dzierżńskiego 149, tel. 218-56). Zaleszenia wizyt w stacji PR, tel. 666-66. Telefon Zaufania nr 536-87 dyżur lekarz psychiatry lub psycholog (czynne całą dobę), Nr 522-51 poradę prawną w zakresie spraw rodzinnych alkoholizmu oraz chorób wenerycznych. Porady przeciwcukrowcowe, tel. 539-18, dyżury informacyjne w dni powszednie — g. 8-19. Anteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 69, Kórnicka 24 (dyżur nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 249, tel. 67-24-14; od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Dzień dobry tu Re- dakcja Społeczna; 8.10 Muzyka; 9.00 Dł. kl. I-II (wym. muzyczne); 9.20 Kto najwięcej umie?; 9.20 Od studia do studia; 10.05 „No- ce i dnie” — fragm. pow.; 10.25 J. Zarebski — Tańce polskie; 11.05 Mu- zyka klasyczna; 11.25 Dedykujemy II zmianie; 11.45 Public. między- narodowa; 12.25 Więcej, lepiej, ta- niej; 13.00 Dł. kl. I-II (jez. polski); „Pierwszy list”; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 Rytm i melodie dla wszystkich; 14.00 Raportaż lite- racki pt. „Królewski zamek”; 14.20 Włoska muzyka operowa; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega — magazyn po- kulturno-naukowy; 16.30 Popołud- nie z młodzieżą; 17.10 Transm. ze Stadionu Wojska Polskiego w War- szawie rewanżowe meczu piłkar- skiego

Działanie na opak

W wydaniu „Głosu” z 26 lu- tego br. opublikowaliśmy list Zygmunta Jaśkiewicza z Poz- nania. Idąc śladem naszych wcześniejszych artykułów na temat działalności PKO, pro- ponowaliśmy na kilka usprawnień, dla przyspieszenia obsługi klientów tej instytucji.

Na wspomniany list odpo- wiedział redakcji H. Berna- cik — dyrektor Oddziału Wo- jewódzkiego PKO w Pozna- niu. Stwierdził on, że uwagi naszego czytelnika przesłano do Centrali PKO w Warsza- wie, gdyż zakres zmian, jakie zapropomował Z. J., nie leży w kompetencji Oddziału.

Zgadamy się z tym, że pro- pozycje klientów mające na celu usprawnienie pracy PKO — jeśli są realne — nie mogą być wprowadzane w życie bez zgody najwyższego szczebla ja- kiejs instytucji. Jesteśmy jed- nak przekonani, że mimo prze- kazania uwag naszego czytelnika do Centrali, dyrekcja Oddzia- łu Wojewódzkiego mogła i po- winna ze swej strony wyrazić swą własną opinię na temat proponowanych usprawnień. W każdym razie takiej opinii oczekiwaliśmy (i chyba nasz czytelnik również), chcąc po- znać zdanie poznańskiej PKO.

AKTUALNOŚCI

● Z okazji 20-lecia powszech- nej samoobrony odbyła się ostatnio konferencja Zakładowego Oddziału Samoobrony w Poznań- skich Zakładach Nawozów Fos- forowych. Zastępcy i długoletni członkowie ZOS otrzymali dyplomy i pochwały. Szef Powiatowe- go Sztabu Wojskowego, płk dypl. Szokalewicz pozytywnie ocenił pracę ZOS, z którym ściśle współpracuje Klub Oficerów Re- zerwy.

● Stale dochodzą do nas mel- dunki o przekazywaniu dobro- wolnych datków na odbudowę Zamku Królewskiego w Warsza- wie. W tych dniach 1 624 zł przekazał uczestnicy szkolenia wojskowego WSR. Zarazem skie- rowali oni apel do uczestników studiów wojskowych pozostałych uczelni wyższych Poznania o podjęcie podobnej zbiórki. Kwo- te 514 zł przekazywali na ten sam cel członkowie Polskiego Związ- ku Hodowców Kanarków — Od- dział Rejonowy w Poznaniu.

● W przedsiębiorstwie „Metal- zbyt” odbyło się wreczenie 18 legitymacji nowym członkom ORMO. Funkcję komendanta nad- tą jednostką objęła kobieta — po raz pierwszy w historii je- życkiej ORMO. (c)

skiego ćwierćfinału Pucharu Eu- ropy Legia — Atletico; 19.05 Mu- zyka; 19.20 Dobry wieczór, zaczy- namy; 19.40 Transm. rewanżowe- go Pucharu Zdobywców Pucharów Górnik — Manchester City; 21.20 Rozmowy o wychowaniu; 21.30 Ka- leidoskop kulturalny; 22.00 Koncert choroński z nagrań Maurizio Polliniego; 22.30 „1000 znaczeń w jednym wierszu”; 22.50 Tanece- pas z Ljubliany; 23.10 Korespon- dencja z zagranicy; 23.15 Kone- wieczorny; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20.25, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 177 m i UKF 69.71 MHz: 8.35 Opowieści niesmo- wite, lecz w pełni udokumentowa- ne; 8.50 10 minut gra „Forst Jan- kowski”; 9.00 Muzyka w epoce roman- tyzmu w krajach skandynaw- skich; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 Z- różnych stron Kraju Rad; 10.10 Skoczne melodie; 10.25 Rozmaito- ści literacko-muzyczne; 11.25 Mau- rice Ravel; 13.00 Czeski dobry go- spo- darz; 13.15 Gra Zespołu J. Mil- lara; 13.25 Aud. dziecięca; 13.40 „Ko- ralowy kół”; 14.05 Kone- rozrywki; 14.45 „Błękita sztafe- ta”; 15.00 Kone. popołudniowy; 15.40 Muzyka chóralna XX wieku; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 „Za Odra i Nysa” magazyn aktualności nie- mieckich; 17.55 Radioexpress; 18.05 „Pod okiem Pani Muzyki” (ślaw- ne serenade); 18.20 „Sonda” — pt. „Z wizytą w ZSR”; 19.15 Język francuski; 19.31 Teatr PR — Stu- dio Współczesne „O najjaśniejsza- rzecz”; — słuch.: 20.20 Mel. roz- rywkowe; 20.31 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.06 Zarzeka — his- pański teatr muzyczny; 22.33 Uni- wersytet Radiowy. Wykład „O- chrona przyrody w Szwajcarii”. Autor: prof. dr Jean Baer; 23.28 Melodie na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 5.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 3.50.

Napisała też do nas Krysty- na Hulewicz. Jej list to re- akcja na artykuł Piotra Życ- kiego pt. „Zgrzyty w machinie PKO”, (21/22 lutego). Od naszej czytelniczki otrzymaliśmy od- pis listu dyr. H. Bernackiego (z 23 lutego br.), skierowanego do niej w sprawie wniosku, zło- żonego w Oddziale Wojewódz- kim PKO 10 lutego br. Wnio- sek ten dotyczył przywrócenia czasu pracy Kasy PKO przy ul. Głogowskiej 40 na godziny 8—18, a nie 10—18.

Na ten wniosek OW PKO odpowiedział (przedrukujemy w skrócie):

„(...) Przy ustalaniu godzin urze- dowania Kasy PKO przy ul. Głogowskiej kierowaliśmy się nastę- pującymi względami — w okresie poprzednio obowiązującego czasu pracy (...) z usług kasy w godzi- nach 8—10 korzystało przeciętnie tylko 2—4 klientów, w pobliżu ka- sy PKO znajdują się dwa urzędy pocztowe — nr 2 przy ul. Głogow- skiej 17 i nr 28 przy ul. Engla 16. (...) W tym stanie rzeczy otwiera- nie Kasy PKO od godz. 8 nie by- łoby uzasadnione względami eko- nomicznymi i społecznymi (podkr. — Red.).”

Nasza czytelniczka słusznie zauważyła na marginesie tej od- powiedzi, że: po pierwsze — nie zauważyła, by od godz. 8 do 10 panował kiedyś w Kasie PKO przy ul. Głogowskiej słaby ruch, po drugie — zanotowała, że w wymienionych placów- kach pocztowych w tych sa- mych godzinach też panuje wzmożony ruch.

Ze swej strony jesteśmy przekonani, że w konkretnym przypadku — takiej instytucji jak PKO — ważniejszy jest może rachunek społeczny niż ekonomiczny. Twierdzimy tak dlatego, że znamy wspo- mnianą Kasę PKO i wiemy, że zazwyczaj panował tam dość znaczny napływ klientów właśnie w godzinach wczesno- rannych. Podobna placówka przy Rynku Jeżyckim jest na- dal czynna od godz. 8. Być mo- że argumentem w tym dru- gim przypadku jest bliskość targowiska, a także to, że owa kasa działa w centrum dzielnicy Jeżyce, ale przecież tutaj poczta znajduje się jeszcze bliżej niż na Łazarzu, a kasa łazarska PKO też pracuje w najruchliwszym punkcie ul. Głogowskiej. Sądźmy przeto, że OW PKO zrewiduje swe stanowisko i podejmie decyzję o przywróceniu poprzednio obowiązujących godzin urzędo- wania.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.05 Główna instrumentów elektrycznych; 8.25 Muzyka poc- ta UKF; 9 „W odruchu litości” — odc. 25 pow.; 9.10 Muzyczny pora- nek filmowy; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Niccolò Paganini — Wielka Sonata A-dur; 10.05 Ptasi kon- certy; 10.15 Amator przy kierow- ni; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Eliza, czyli życie prawdziwe”; 12.25 Kone. muz. uniwersal- ne; 13.00 Kieleckiej antenie; 15.00 Konfesyjonał młodych kłanów — gawęda; 15.10 Włoski katalog pio- senkarski; 15.35 N-T — czyli no- woczesność i technika; 15.50 Jazz, Jazz, Jazz; 16.15 Hiszpańskie ry- tmy Swingersów; 16.30 J. Ch. Bach — Sonata wiolonczelowa D-dur; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „W odru- chu litości” — pow.; 17.49 Przebieg za przebiegiem; 18.10 Herbatka przy samowarze; 18.35 Między „Bobino” a „Olimpią”; 19.05 Powieść w wyd. dźwięk. „Kilka dni w Reno”; 19.30 Wielka literatura w małych pio- senkach; 19.45 Polityka dla wszy- stkich; 20.00 Reminiscencje muzycz- ne; 20.45 Teatrzyk „Zielone oko”; — „Gdy policjant ma przagnienie”; — słuch.: 21.00 Trio Trio Palm Cour- ta; 21.10 Rytm i piosenka; 21.30 Pod Kurza Stonka; 21.50 Opera Vincenzo Bellini’ego „Nor-na”; 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — Sergio Endrigo; 22.15 Trzy kwa- dranse jazzu; 23.00 Miniatury poety- ckie — „Zwycięstwo”; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Gra i śpiewa zespół „The Nocturnes”.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9 — „Popołudnie w Ascoi” — film z serii: „Saga rodu Forsytów”; 9.55—10.25 — Historia (kl. VII); „Komuna Pa- ryska”; 10.55—11.25 — Chemia (kl.

Jak przygotowali się do minionych Targów poznajscy handlowcy? Co i ile kupowali? Jak oceniali wyniki targowe poznajscy władze handlowe? Oto problemy, które były przedmiotem naszej rozmowy z kierownikiem Wydziału Handlu Prezydium RN Poznania — Andrzejem Wituskim.

— Oceniając rezultaty zakupów handlu na Targach zwiększyli po- stępując się wskaźnikiem war- tości w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Z suma tak określo- na — 503 złote na poznaniaka — znaleźliśmy się ponownie na trze- cim miejscu po Szczecińskim i Zielonogórskim, a na pierwszym wśród regionów z miastami wy- dzielonymi. Co pan sądzi o tym wyniku?

— Myślę, że jest on propor- cjonalny do poziomu zaspoko- nienia potrzeb nabywcy, okre- ślonego jeszcze przed Targami. Nasi handlowcy wiedzieli już wtedy czego mają szukać na Targach i ile to ma być towa- rów. Ważne więc są nie tylko złotówki, ale i rodzaj zakupów.

Najlepsi kolporterzy książek

W Księgarni Kolporterskiej w Poznaniu odbyło się ostatnio podsumowanie konkursu pn. „Kolporter — społecznikiem” i pracy kolporterów w 1970 roku.

Podsumowania konkursu „Kolporter-społecznikiem” do- konał kierownik Działu Upow- szechnienia i Reklamy Z. Le- wicki, który przedstawił ogóln- e wyniki konkursu w województwie. W konkursie brało udział 43 kolporterów zakłado- wych, w tym 18 z księgarni kolporterskiej. Rozprawdzili oni w swoich zakładach pracy 8000 egzemplarzy literatury społeczno-politycznej o warto- ści ponad 120 tys. zł.

Najaktywniejszym kolporter- em wreczone dyplomy uzna- niu a kolporterem, którzy uzys- kali dobre wyniki w konkursie nagrody wartościowe w bo- nach książkowych. Otrzymali je: Stanisława Królikowska, Jerzy Napierała, Bogusław Afek, Alfred Podejma.

W ramach narady roboczej odbyło się też spotkanie z pi- sarzem prezesem Oddziału Po- znańskiego ZLP Gerardem Gór- nickim. Z dużym zaintereso- waniem wysłuchali zebrani re- lacji autora z ostatniej podró- ży do Demokratycznej Repu- bliki Wietnamu, o walce i pra- cy narodu wietnamskiego.

Na zakończenie narady przed- stawiciel SKP wreczył kolpor- terom Odznaki Stowarzyszenia Księgarzy Polskich. (stach)

Czwartek Literacki

Gościem „czwartkowego” spotkania będzie członek Szczecińskiego Oddziału ZLP marynista i prozaik Jerzy Jan Pachłowski, autor znanej książ- ki pt. „Delfiny idą pod wiatr”. Jerzy Jan Pachłowski będzie mówił o polskiej literaturze marynistycznej i jej bohate- rach. (na)

Wyniki Targów Krajowych

wplywem wyrobionej opinii nabywców, którzy stale widzą i porównują ekspozycję, a to mobilizuje. Nie bez znacze- nia jest także nasza wspólna kampania o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI, był to czyn- nik od dawna aktywizujący postawę handlowców.

Potwierdza to zestawienie kupujących. O ile w branży spożywczej, opartej na uzgod- nionych, masowych dostawach bieżących, detal kupował na Targach kilkakrotnie mniej od hurtu, to w grupie wyrobów przemysłowych przedsiębior- stwa detaliczne kupiły już tyl- ko o połowę mniej niż nasze hurtownię. Polegały więc na własnej orientacji gustów i zapotrzebowania klienta.

— W zakupach ze źródeł nie- uspołeczniczonych znaleźliśmy się w środku krajowej tabeli, czy to jed- nak nie świadczy o braku opera- tywności i... odwagi?

— Istotnie taka ostrożność nie zawsze wynika z tego, że nie ma co kupować. Przyczyną bywa nieraz chęć uniknięcia konfliktu i posądzeń o niefor- malne powiązania z dostawcą. Rzemiennicy pomagali sobie i nam, gdyby zaczęli sami sprzedawać swoje wyroby np. w Rzemieślniczym Domu To- warowym albo na kermaszu, który będziemy organizować na terenach targowych. Jest jednak i druga przyczyna — z reguły ich wyroby są droż- sze od oferowanych przez sek- tor uspołeczniony. I na to nasz handel od dawna zwracał uwa- gę przy zakupach.

— Niewiele kupiliśmy również upominków...

— To prawda. Niestety, na- dal mało jest wyrobów pamiątkarskich dotyczących Po- znania, toteż pozostają nam tylko pamiątki ogólnego cha- rakteru przeważnie z CPLA. Sądzę, że jest tu duże pole do pomysłów i wzorów właśnie pochodzących z miejscowego prywatnego sektora. Przed la-

Sesje dzielnicowych rad narodowych

W czwartek, 25 bm, odbędzie się kolejna sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Jeżyce. Obrady toczyc się będą w sali przedsi- ebiorstwa „Hydrobudowa 7 i 9” przy ul. Sienkiewicza 22.

Tego samego dnia, w sali Cen- tralnego Laboratorium Obróbki Plastycznej, przy ul. Zamenhofa 2/4 odbędzie się sesja BRN Nowe Miasto.

Obie sesje poświęcone będą głównie omówieniu realizacji bud- żetów i planów gospodarczych dzielnic w 1970 roku. Początek obrad w obu przypadkach o go- dzinie 10. (na)

U progu sezonu

Młode turystki, uczennice VIII Liceum Ogólnokształcącego, przygotowują się do rozpoczęcia sezonu wędrowców po ziemi ojczystej. Rozpoczną go w końcu kwietnia rajdem śladami Mickiewicza po Wielkopolsce. Pierwszy tego typu rajd zorgan- izowano w roku minionym. Uczestniczyła w nim młodzież szkół średnich Poznania. W tegorocznym rajdzie udział we- zma również 15-osobowe drużyny szkół średnich województwa. Trasa poprowadzi do Obornik przez Objezierze, Rożnowo lub Łukowo, w zależności od tego, którą trasę dru- żyna wybierze.

Organizatorem rajdu jest koło SKKT i PTTK im. Adolfa Januszkiewicza przy VIII Liceum Ogólnokształcącym w Po- znaniu, Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego, DKKFiT Grunwald oraz Oddział Poznański PTTK. Rajd połączone będzie z konkursami związanymi z Wielkopolską i Mickiewi- cem. Jego zakończeniem będzie konkurs pod hasłem: „Czy znasz „Pana Tadeusza”. Przewidziano nagrody indywidualne i zespołowe.

Koło SKKT i PTTK przy VIII LO ma spore osiągnięcia. Dowodem tego było przyznanie przez ZG PTTK w roku bie- żącym dla opiekunki koła, nauczycielki WF Janiny Kondra- tiew srebrnej honorowej odznaki PTF. (Podobna tego sa- mego dnia otrzymali: Bolesław Wiśniewski — nauczyciel z Technikum Energetycznego oraz Henryk Juszkowiak — wi- ceprezes Oddziału Poznańskiego PTTK; złotą otrzymał dr Kazimierz Denek z UAM).

Członkinie koła (jest ich 132) zobowiązały się zebrać 2 000 zł na odbudowę Zamku Królewskiego oraz przez okres odbu- dowy Zamku przepracować po 30 dni przy pracach społecz- nych na terenie Warszawy w ramach letnich obozów. (bw)

ty handel poznański zainicjo- wał nawet wystawę propono- wanych wzorów. Może by wró- cić do tego, w ramach HAN- DLOWEGO ZNAKU JA- KOŚCI?

— Jak by pan scharakteryzował transakcje poznańskich handlow- ców?

— Kupowali dużo i chyba trafnie, byli bowiem przygo- towani do Targów. Sygnalizują jednak ograniczenie dostaw konfekcji renomowanych pro- duktów, niedostatek odzieży sportowej, tanich wyrobów dziewiarskich, obuwia tekstyl- no-gumowego, wyrobów szcztokarskich i niektórych popular- nych koncentratów spożyw- czych, zwłaszcza zup.

Z minionej „Wiosny” wysu- wamy również inny wniosek — musimy doprowadzić do po- prawy poziomu żywienia gości targowych. Bo ocena Targów wiąże się również z warunka- mi, w jakich się one odbywają.

Rozmawiał: Z. S.

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

● Większość telewizorów ogląda programy w telewizorach wcze- niejszej produkcji. Ostatnio mają duże kłopoty z nabyciem do nich lamp EY-51. Brak ich również w punktach usługowych ZURIT-u. Co mają więc robić z telewizorami? A może do telewizorów star- szego typu są jakieś lampy zastę- pcze, o czym telewizorowie nie wie- dza.

Odpowiedzi

▲ Podłączenie oświetlenia ulicz- nego na Woszczałowickiej i Gu- łochowskiej nastąpi po zakończeniu prac związanych z modernizacją i budową nowego oświetlenia na Osiedlu Świerczewo. Informuje nas o tym Zakład Energetyczny Poznań — miasto.

▲ Ulica Inowrocławska została wyużytkowana przez Dzielnicowy Rejon Drog i Zieleni Nowe Miasto. Jednakże jest nadal nieska- nizowana i stad, w dniach nagłych opadów deszczu, nawieziony żużel zostaje wypukany z niektórych miejsc. Wyrównanie powstałych dołów winni wykonać właściciele budynków w czynne społecznie — donosi Prezydium DRN Nowe Miasto. (js)

INFORMUJEMY

Konferencję pt. „Kompleksowe sterowanie jakością” urzadza 24 i 25 bm, w sali kinowej Pałacu Kul- tury, Oddział Bydgoski Towarzy- stwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa. Początek obrad — każdego dnia o godz. 9.30.

Komitet Czynów Społecznych zwraca się — za naszym pośred- nictwem — do mieszkańców ul. Szlagowskiej o rozrzuconie zie- mi, która nawieziona przed po- sesjami. Pracę należy wykonać do 15 kwietnia, gdyż po tym ter- minie Zarząd Drog, Mostów i Zie- leni przystąpi do wystawiania tra- wy i sadzenia drzewek.

Oddział Województwa Polskiego Tow. Walki z Kalkulem przypo- mina, że w sekretariacie przy ul. Dzierżńskiego 135/147 (pok. nr 1) działa punkt informacyjno-praw- ny dla osób katekch. Porad udzie- la się w każdą pierwszą i trzecią środę miesiąca, w godz. 15—17. Zarząd Koła Emerytów przy Zw. Zaw. Prac. Poligrafii zawiada- miania swych członków, że zwie- dzenie Muzeum Przyrodniczego odbędzie się 25 marca. Zbiórka o godz. 10.30 przed Muzeum od ul. Świerczewskiego.